

Sygn. akt I ACa 263/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSO del. Agnieszka Bednarek - Moraś
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa W. W. (1)

przeciwko „(...)” spółce akcyjnej w K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 29 stycznia 2016 roku, sygn. akt VI GC 95/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 10.800 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Agnieszka Bednarek – Moraś Tomasz Żelazowski Wiesława Kaźmierska

Sygn. akt I ACa 263/16

UZASADNIENIE

Powód – W. W. (1) domagał się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w K. kwoty 273.000 zł z ustawowymi odsetkami z tytułu wynagrodzenia wynikającego z umowy łączącej go z pozwanym, na podstawie której miał wykonywać na jego rzecz usługi w systemie teleradiologii. Wynagrodzenie obejmowało należność z umowy za okres od sierpnia 2012 r. do kwietnia 2014 r. W. W. (1) wniósł również o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Powód twierdził, iż łączącą strony umowę należy kwalifikować, jako nazwaną umowę o dzieło, a dochodzona należność stanowiła

wynagrodzenie mimo niewykonania dzieła bowiem powód był gotów wykonać swoje zobowiązanie, jednak doznał przeszkód z przyczyn leżących po stronie zamawiającego pozwanego.

Pozwany – (...) Spółka Akcyjna w K. wniósł o oddalenie powództwa twierdząc, że umowa, z której powód W. W. (1) wywodzi swoje roszczenia stron nie łączyła, a powód w okresie, za który dochodzi wynagrodzenia nie świadczył na rzecz pozwanego żadnych usług.

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego.

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 17 czerwca 2015 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w sprawie I ACa 328/15 uchylił w całości zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 20 lutego 2015 r. i przekazał sprawę tutejszemu Sądowi do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

W wyroku z dnia 29 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 14417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 21 marca 2011 r., w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, powód zawarł, na czas nieokreślony, umowę nr (...) ze Szpitalem (...) w D. na wykonywanie, w systemie teleradiologii, opisów zdjęć rentgenowskich dla udzielającego zamówienia w ilości około 1200 w ciągu miesiąca za zryczałtowanym wynagrodzeniem w wysokości 13.000 zł brutto miesięczne. Umowa przewidywała dopuszczalność jej rozwiązania w drodze wypowiedzenia z okresem wynoszącym 3 miesiące, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego. Zgodnie z zawartą umową przyjmujący zamówienie powód zobowiązał się od zapewnienia we własnym zakresie ciągłości udzielania świadczeń (§ 4 pkt 1 a umowy), do wykonywania i świadczeń zdrowotnych sumiennie i z należytą starannością, przy wykorzystaniu całej wiedzy umiejętności i doświadczenia zawodowego (§ 5 pkt 1 umowy). Udzielającemu zamówienia przysługiwało prawo kontroli wykonywania przez przyjmującego zamówienie świadczeń objętych niniejszą umową i w każdym czasie, na przyjmujący zamówienie przyjął na siebie obowiązek poddania się takiej kontroli (§ 7 umowy). Umowa była realizowana zgodnie z treścią ustalonych w niej zobowiązań. Aneksem do umowy z dnia 2.01.2012 roku udzielający zamówienia Szpital (...) w D. zlecił powodowi nadto wykonywanie odpisów badań tomografii komputerowej za wynagrodzeniem za pełnienie gotowości do opisu badań tomografii komputerowej wynagrodzenie miało wynosić 4000 zł miesięcznie, za wykonanie opisów patentu o grafiką literowy wynagrodzenie w wysokości 50 zł brutto za opis badania.

W dniu 20 grudnia 2011 r. została zawarta umowa dzierżawy o nr (...), pomiędzy Powiatem (...) i Szpitalem (...) w D. a pozwanymi Szpitalami, w której treści zawarto postanowienie, że pozwany zobowiązuje się „do wstąpienia, jako strona w miejsce Szpitala do umów (kontraktów) zawartych z lekarzami, pielęgniarkami i innymi osobami świadczącymi w ramach tych umów usługi na zlecenie Szpitala” (§ 8 pkt 9 umowy).

Pozwany - (...) S.A. w K. ((...) Centrum (...)) przejął Szpital (...) w D. w dniu 1 kwietnia 2012 r.

W marcu 2012 r. powód podpisał w sekretariacie szpitala w D. porozumienie o przejściu kontraktu i złożył oświadczenie, że jest gotowy na przejście do (...) Centrum (...). Nie otrzymał jednak podpisanego przez pozwanego porozumienia. Powód pozostawał w gotowości do opisów badań zgodnie z podpisaną umową i w kwietniu 2012r. takie usługi świadczył. W maju 2012 r. powód wzywał pozwaną spółkę do przesyłania na jego serwer badań do opisu wyrażając gotowość do ich opisywania. W odpowiedzi na powyższe pozwana poinformowała powoda, że brak jest umowy łączącej strony a co za tym idzie również podstaw do dokonywania rozliczeń na podstawie umowy łączącej powoda ze Szpitalem (...) w D.. Kolejne wezwanie do zapłaty powód skierował do pozwanego w piśmie z dnia 9 lipca 2012 roku, na które pozwany pismem swojego pełnomocnika, odpowiedział w dniu 17 lipca 2012 roku, utrzymując, że stron nie łączy stosunek zobowiązaniowy. W dniu 7 września 2012 roku wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 26.000 zł jako wynagrodzenia za miesiące maj i czerwiec 2012 roku. Odpowiedzią pozwanego było pismo z dnia 20 września 2012 roku, w którym podtrzymał dotychczasowe stanowisko. Pozwem z 19 października 2012 r. powód wystąpił do

Sądu Rejonowego w Koszalinie przeciwko pozwanemu o zapłatę kwoty 39.000 zł jako wynagrodzenia z łączącej strony umowy należnego za miesiące kwiecień, maj i czerwiec 2012 r.

Wyrokiem z 30 września 2013 r. Sąd Rejonowy w Koszalinie w sprawie o sygn. akt V GC 997/12 oddalił powództwo. Sąd uznał, że pozwany stał się stroną umowy z powodem wobec przejęcia długu na podstawie zapisu zawartego w umowie pozwanego ze Szpitalem (...) i Powiatem (...) (art. 519 K.c.) przy czym wymóg z art. 522 K.c. pisemnej formy dla zgody wierzyciela na przejęcie spełniony został, bowiem powód wyraził zgodę na podpisując aneks do umowy między nim a Szpitalem. Sąd Rejonowy oddalił jednak powództwo przyjmując, że umowa z powodem została przez pozwanego rozwiązana przez pozwaną ze skutkiem natychmiastowym. Na skutek apelacji wniesionej przez powoda Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z 19 marca 2014 r. w sprawie o sygn. akt VI Ga 121/13 zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwoty dochodzone pozwem wraz z kosztami postępowania za obie instancje. Sąd Okręgowy stwierdził, iż na etapie postępowania odwoławczego pozwany nie kwestionował już, iż strony łączyła umowa o świadczenie usług, której pozwany stał się stroną w miejsce Szpitala (...) wskutek wstąpienia w dług i wiarygodności Szpitala wobec powoda. W zakresie zatem dojścia do skutku umowy podzielił pogląd Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż brak było podstaw do przyjęcia, że A. C. (1), jako pełnomocnik pozwanego, wypowiedziała tę umowę ze skutkiem natychmiastowym na podstawie § 9 pkt 3 umowy z uwagi na rażące naruszenie prawa przez powoda polegające na nieprzedłożeniu w wyznaczonym czasie określonych dokumentów. W uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia Sąd odwoławczy stwierdził, że zgodnie z art. 65 § 1 K.c. oświadczenie woli należy tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Pozwany konsekwentnie zaprzeczał, aby „wstąpił” w prawa i obowiązki Szpitala, z którym powoda łączyła umowa na świadczenie usług i w związku z tym, aby pomiędzy stronami powstały jakiegokolwiek stosunki obligacyjne. Jeżeli tak, brak było podstaw do dokonywania takiej wykładni oświadczenia woli A. C., które pozwałaby przyjąć, iż jej stanowisko sprowadzające się do odmowy zawarcia umowy z powodem i to w zasadzie z przyczyn finansowych, było jednocześnie wypowiedzeniem umowy, która – w mniemaniu A. C.- w ogóle stron nie łączyła. W swoich zeznania A. C. (1) jednoznacznie stwierdziła, że „pozwany nie wypowiadał powodowi żadnej umowy bowiem żadnej umowy z nim nie zawierał”. Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie VI Ga 121/13, interpretację oświadczenia osób działających za stronę pozwaną, którą przyjął Sąd Rejonowy należało uznać za zbyt daleko idącą zwłaszcza, że temu oświadczeniu Sąd Rejonowy przypisał walor nie tylko wypowiedzenia w trybie określonym w umowie (za trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia), ale rozwiązania ze skutkiem natychmiastowym z powodu rażącego uchybienia przez powoda wymogom prawa. Wskazując na przyczyny odmowy zawarcia umowy z powodem świadek C. jednoznacznie wskazywała bowiem niekonkurencyjność oferty powoda, czyli przyczyny finansowe, a nie zaniedbania powoda wynikające z braku wymaganych dokumentów.

Po zakończeniu postępowania w sprawie V GC 997/12, powód W. W. (1) wezwał pozwanego do zapłaty dalszego wynagrodzenia za miesiące od sierpnia 2012 r. do kwietnia 2014 r. (21 miesięcy) w wysokości 273.000 zł oraz wystawił rachunek pro-forma, którego oryginał został wysłany do pozwanego.

Pozwany odmówił zapłaty powyższej kwoty.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Wskazał, że jakkolwiek strona pozwana konsekwentnie kwestionowała dojście do skutku nawiązania przez strony stosunku zobowiązaniowego, zagadnienie to należało uznać za przesądzone zgodnie ze stanowiskiem powoda. Argumenty przemawiające za takim ustaleniem zostały w sposób wyczerpujący przedstawione w sprawie V GC 997/12 Sądu Rejonowego w Koszalinie, zakończonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie w sprawie VI Ga 121/13. Powoda W. łączyła ze Szpitalem (...) w D. zawarta na czas nieokreślony umowa nr (...) z dnia 21 marca 2011 r. na wykonywanie, w systemie teleradiologii, opisów zdjęć rentgenowskich uzupełniona aneksem do umowy z dnia 2.01.2012 roku. Na podstawie umowy dzierżawy o nr (...) pomiędzy Powiatem (...) i Szpitalem (...) w D. a pozwanym (...) Spółka Akcyjna w K., pozwany wstąpił, jako strona w miejsce Szpitala (...) w D. do umów (kontraktów) zawartych z lekarzami, pielęgniarkami i innymi osobami świadczącymi w ramach tych umów usługi na zlecenie szpitala. Powód z kolei złożył oświadczenie, wyrażające zgodę na zmianę strony umowy, w marcu 2012 r. podpisując w sekretariacie szpitala w D. porozumienie o przejściu kontraktu i gotowości przejścia do (...) Centrum (...). Sąd wskazał, że w sprawie

występowało zagadnienie znaczenia rozpoznanej prawomocnie sprawy V GC 997/12 w sensie pozytywnych skutków prawomocności materialnej orzeczenia sądowego /art. 365 k.p.c./. Prawomocność materialna wyraża się w mocy wiążącej orzeczenia prawomocnego formalnie, w postaci konieczności uwzględnienia zawartego tam rozstrzygnięcia w znaczeniu zindywidualizowanej i skonkretyzowanej przez sąd normy prawnej. Konieczność jej uwzględnienia, w postaci związania sądu, w sensie procesowym, oznacza niedopuszczalność przyjęcia innych ustaleń, aniżeli te, które stanowiły przedmiot prawomocnego orzeczenia. Skutkiem zasady mocy wiążącej prawomocnego wyroku jest to, że przesądzenie we wcześniejszym wyroku kwestii o charakterze prejudycjalnym oznacza, że w procesie późniejszym ta kwestia nie może być już w ogóle badana (zob. wyrok SN z dnia 12 lipca 2002r. V CKN 1110/00 LEX nr 74492). W orzecznictwie utrwalił się pogląd, wedle którego unormowana w art. 365 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy związania w szczególności treścią sentencji. Powyższa jednak zasada nie do końca wyjaśnia zakres przedmiotowy mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia w szczególności jeżeli zważyć, że zawarte w wyroku rozstrzygnięcie przesądza często nie tylko o roszczeniu dochodzonym przez powoda, ale również stanowi wyraz oceny stosunku prawnego, z którego roszczenie to wynika. W tym względzie orzecznictwo nie jest jednolite. W przytoczonym już wyroku z dnia 23 maja 2002r. Sąd Najwyższy opowiedział się za koniecznością dokonania przez sąd orzekający własnych, wszechstronnych ustaleń i samodzielnych ocen, co do okoliczności, które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia w innej, prawomocnie zakończonej sprawie. Do odmiennych wniosków może prowadzić analiza uchwały SN z dnia 29 marca 1994r.(III CZP 29/94 LEX nr 84472), w której przyjęto, iż w procesie o dalszą - ponad prawomocnie uwzględnioną - część świadczenia z tego samego stosunku prawnego, sąd nie może w niezmienionych okolicznościach odmiennie orzec o zasadzie odpowiedzialności pozwanego oraz w wyroku z dnia 12 lipca 2002r. (V CKN 1110/00 LEX nr 74492), w którym SN uznał za wiążące, w sprawie o zwrot nienależnego świadczenia, ustalenie co do nieważności umowy poręczenia kredytu bankowego, wynikające z prawomocnego wyroku umarzającego egzekucję. W świetle powyższych uwag uzasadnione jest przyjęcie jako zasady, że moc wiążąca ograniczona jest do rozstrzygnięcia zawartego w sentencji wyroku, a co do innych kwestii prejudycjalnych, w szczególności co do oceny stosunku prawnego stanowiącego podstawę tego rozstrzygnięcia, tylko o tyle, o ile ustalenie to stanowiło konieczną /sine qua non/ jego przesłankę. Kierując się tą zasadą będzie można podzielić stanowisko o wiążącej mocy orzeczenia o istnieniu stosunku prawnego, który stanowił podstawę uprzedniego uwzględnienia powództwa o część świadczenia /jak w sprawie III CZP 29/94/. Tak też w przedmiotowej sprawie, uwzględnienie przez Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia z 19 marca 2014 r. w sprawie VI Ga 121/13 (Sygn. akt Sądu Rejonowego Koszalinie - V GC 997/12), dla, którego rozstrzygnięcia konieczną przesłanką było ustalenie zaistnienia pomiędzy powodem W. W. (1) a pozwanym (...) Spółka Akcyjna w K. stosunku zobowiązaniowego, w niezmienionych okolicznościach faktycznych, musi być traktowane jako wiążące z mocy art. 365 k.p.c. w przedmiotowej sprawie, jednak jedynie w zakresie istnienia samego zobowiązania, nie zaś rodzaju łączącej strony umowy.

Odnośnie kwalifikacji umowy Sąd I instancji podniósł, że powód konsekwentnie utrzymywał, iż strony łączyła kodeksowa umowa o dzieło. Wskazując na uzasadnienie prawne żądania wprost odwoływał się do regulacji art. 639 k.c., stosownie do którego zamawiający nie może odmówić zapłaty wynagrodzenia mimo niewykonania dzieła, jeżeli przyjmujący zamówienie był gotów je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących zamawiającego. Twierdził zatem powód, że w okresie objętym żądaniem pozostawał w gotowości do świadczenia usług określonych w umowie, a ich nierealizowanie wynikało wyłącznie z przyczyn leżących po stronie pozwanego szpitala, który nie przysyłał mu materiałów do opisu. Sąd Okręgowy w Koszalinie, zarówno w sprawie VI Ga 121/13, jaki i przy pierwszym rozpoznaniu niniejszej sprawy, jakkolwiek opowiadał się za przyjęciem umowy o dzieło to jednak ostatecznie nie dokonał kategorycznej oceny stosunku łączącego strony z punktu widzenia mających zastosowanie przepisów prawa materialnego uznając, że kwestia ta nie ma przesądzającego znaczenia. Stanowisko to zostało przekonująco zakwestionowane przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 17 czerwca 2015 r. w sprawie I ACa 328/15, w którym wskazał on na konieczność dokonania takiej oceny, jako warunku należytego rozpoznania sprawy.

Sąd I instancji uznał, że brak jest podstaw do przyjmowania, iż umowa z dnia 21 marca 2011 r. łącząca strony wobec zaistniałych zdarzeń sukcesji tego stosunku prawnego, jest umową o dzieło w rozumieniu art. 627 i nast. k.c. Zdaniem tego Sądu, ze względu na charakter świadczeń stanowiących przedmiot zobowiązania, może być traktowana wyłącznie jako umowa starannego działania kwalifikowana za umowę o świadczenie usług do, których z mocy art. 750

k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Szczecinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 czerwca 2015 r. umowa o dzieło jest umową rezultatu. Przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia i odbioru dzieła. Adresatem rezultatu jest zamawiający, a dzieło ma być dostosowane do jego indywidualnych potrzeb, gustów, upodobań. Na essentialia negotii umowy o dzieło składa się: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także - z uwzględnieniem regulacji art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c. - wynagrodzenie, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Dziełem jest z góry określony, samoistny materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony i obiektywnie osiągalny pewien rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, których charakter nie wyklucza zastosowanie rękojmi za wady. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. W orzecznictwie podkreślono, że jednym z kryteriów umożliwiającym odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (tak Wyrok SN z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 - Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna 2001/4/63), który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech indywidualizujących zamówione dzieło. Brak kryteriów określających rezultat umowy daje podstawy do uznania, że zamawiającemu chodziło o wykonanie określonych czynności, a nie o ich rezultat. Sąd Apelacyjny w Szczecinie podkreślił również, że umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania. Odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy nie. Należyta staranność zleceniobiorcy należy oceniać przez pryzmat art. 355 k.c. Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się zatem do należytej staranności. Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, przez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych, a także ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności. W omawianym zakresie strona pozwana słusznie zwróciła uwagę, że w świetle przepisów kodeksu cywilnego przedmiotem umowy o dzieło jest osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie konkretnego, określonego pod względem ilościowym i jakościowym oraz obiektywnie weryfikowalnego rezultatu, za którego prawidłowe i terminowe wykonanie otrzymuje on wynagrodzenie. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 roku, II UK 228/13; K. Osajda (red.): Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2014), przy czym może mieć ono zarówno charakter materialny, jak i niematerialny (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2012 roku, II UK 60/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 28 sierpnia 2013 roku, III AUa 611/13, por. K. Pietrzykowski (red.): Kodeks cywilny. Komentarz, t. 2, Warszawa 2013). Samoistość rezultatu, jako przedmiotowo zakładany efekt umowy o dzieło, w odróżnieniu od umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c. znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu, stanowił w ocenie Sądu Okręgowego, pewniejsze kryterium odróżnienia tych stosunków prawnych, aniżeli wskazywane w doktrynie możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W tych bowiem przypadkach, kiedy przedmiotu umowy nie zamyka się na autonomicznej całości, ale stanowi funkcję nie tylko ilościowego rezultatu ale także innych elementów, jak np. czasu, stopnia zaangażowania, w takim stosunku należy doszukiwać się umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

W niniejszej sprawie zasadniczym przedmiotem świadczenia powoda jako strony zobowiązanej do świadczenia niepieniężnego, było wykonywanie opisów zdjęć rentgenowskich w systemie teleradiologii, jednakże już w wymiarze tego rezultatu nie został precyzyjnie określony, gdyż te w umowie wskazano zobowiązanie do wykonania „w ilości około 1200 w ciągu miesiąca”. Już z tego zapisu wynika jednoznaczny wniosek, że do istoty świadczenia należało nie tyle samo wykonanie opisów, ale zapewnienie dostępności specjalistycznych czynności medycznych na rzecz

zamawiającego. Dodatkowym elementem umowy, poza osiągnięciem rezultatu w postaci kontrakt skonkretyzowanych opisów zdjęć rentgenowskich było zapewnienie realizacji usług w odpowiednim czasie, a na istotę świadczenia składała się nie tylko wymiar zakładanych czynności, ale w relacji do faktycznego wykonywania, jak również gotowości ich wykonywania w odpowiednim czasie. Element tej relacji, w ocenie Sądu Okręgowego, musi przesądzać o tym, że rozważany stosunek prawny powinien być kwalifikowany jako umowa starannego działania, a nie umowa rezultatu. Potwierdzenie tego stanowią dalsze postanowienia umowy, w których powód zobowiązał się od zapewnienia we własnym zakresie ciągłości udzielania świadczeń (§ 4 pkt 1 a umowy), do wykonywania i świadczeń zdrowotnych sumiennie i z należytą starannością, przy wykorzystaniu całej wiedzy umiejętności i doświadczenia zawodowego (§ 5 pkt 1 umowy). Udzielającemu zamówienia przysługiwało prawo kontroli wykonywania przez przyjmującego zamówienie świadczeń objętych niniejszą umową i w każdym czasie przyjmujący zamówienie przyjął na siebie obowiązek poddania się takiej kontroli (§ 7 umowy). Słusznie tym samym wskazywała strona pozwana, że z brzmienia umowy wnioskować należy, iż umawiającym się stronom zależało głównie na zabezpieczeniu na potrzeby udzielającego zamówienia, dostępności opisów badań rentgenowskich, w odpowiednim czasie, a ilość tych opisów, a zatem kluczowy z punktu widzenia umowy o dzieło parametr charakteryzujący przewidywany rezultat, nie miała decydującego znaczenia. Stąd jego określenie jedynie w przybliżeniu „...w ilości około 1200 w ciągu miesiąca”. Ponadto w umowie nie sprecyzowano, o opis jakich badań rentgenowskich chodzi, wobec czego konkretyzacja przedmiotu świadczenia następować miała dopiero w toku realizacji czynności wykonawczych. Mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności Sąd Okręgowy stanowczo opowiedział się za przyjęciem, że stanowiąca podstawą roszczeń powoda umowa, nie była umową o dzieło a jej charakter zbliżony jest do umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c. znajdują zastosowanie przepisy normujące zlecenie. Sąd I instancji zgodził się z poglądem Sądu Apelacyjnego wyrażonym w wyroku kasatoryjnym, że charakter przedmiotu świadczenia ze strony powoda oraz sposobu nawiązania w stosunku zobowiązaniowego uzasadnia rozważenie jej charakteru w kontekście spełnienia warunków umowy o udzielenie zamówienia na świadczenie usług zdrowotnych jako odrębnego typu umowy nazwanej. W wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 r. (IV CKN 393/01, LEX nr 279804) Sąd Najwyższy, uznał, że umowa o udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne (medyczne) ma charakter pozakodeksowej umowy nazwanej. Mającej podstawę w przepisach pozakodeksowych i do której, tylko w przypadku braku wyraźnej regulacji szczególnej w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej (czy obecnie obowiązującej ustawie z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej), zastosowanie znajdują przepisy ogólne prawa zobowiązań. Sąd Apelacyjny wskazał, że przedmiotowa umowa zawarta została między stronami w dniu 21 marca 2011 r. a zatem ma do niej zastosowanie ustawa z dnia 30 sierpnia 1991 roku o zakładach opieki zdrowotnej (uchylona przez ustawę z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej - Dz. U.2011, Nr 112, poz. 654) z przepisami wykonawczymi. Zgodnie z jej art. 35 ust. 1 pkt 2, organy, o których mowa w art. 8 ust. 1 pkt 1-3 oraz samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej mogą udzielać zamówienia na świadczenia zdrowotne, osobie wykonującej zawód medyczny w ramach indywidualnej praktyki lub indywidualnej specjalistycznej praktyki na zasadach określonych w odrębnych przepisach. Stosownie do art. 35a ust. 1. tej ustawy umowę o udzielenie zamówienia zawiera się na czas udzielania określonych świadczeń zdrowotnych lub na czas określony, na podstawie wyników przeprowadzonego konkursu ofert na udzielenie zamówienia. Umowa o udzielenie zamówienia wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności. Według art. 35 a ust. 5, umowa, o której mowa ulega rozwiązaniu z upływem czasu, na który była zawarta, z dniem zakończenia udzielania określonych świadczeń zdrowotnych oraz wskutek oświadczenia jednej ze stron, z zachowaniem okresu wypowiedzenia, w przypadku gdy druga strona rażąco narusza istotne postanowienia umowy. W rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 13 lipca 1998 r. w sprawie umowy o udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne (Dz. U. z dnia 23 lipca 1998 r. ze zmianami), będącym rozporządzeniem wykonawczym, zostały określone konieczne elementy umowy o udzielenie zamówienia oraz minimalnego czasu, na który umowa może być zawarta oraz trybu przeprowadzania konkursu na wyłonienie świadczeniodawców. Ważne jest, że zgodnie z § 20. rozporządzenia w sprawach nieuregulowanych do umów o udzielenie zamówienia na świadczenie usług zdrowotnych stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. Zdaniem Sądu Okręgowego, zawarta przez powoda W. W. (1) ze Szpitalem (...) w D. na wykonywanie, w systemie teleradiologii, opisów zdjęć rentgenowskich dla udzielającego zamówienia umowa nr (...) z dnia 21 marca 2011 r. spełnia ustawowe warunki umowy o udzielenie zamówienia na świadczenie usług zdrowotnych w rozumieniu przywołanych wyżej przepisów, przy czym rozstrzygający jest przedmiot świadczenia stanowiącego istotę udzielonego zamówienia oraz tryb zawarcia umowy. Nie stanowi natomiast przeszkody dla takiej kwalifikacji, wbrew stanowisku strony pozwanej,

fakt wystąpienia przekształcenia podmiotowego po stronie udzielającego zamówienia jak również sposób określenia terminu obowiązywania umowy. Twierdziła bowiem, że nie będąc publicznym zakładem opieki zdrowotnej nie mogła skutecznie zawrzeć umowy o udzielenie zamówienia na świadczenie usług zdrowotnych. Nadto umowa została zawarta na czas nieokreślony podczas, gdy zgodnie z art. 35a ust. 1. ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, umowę o udzielenie zamówienia można było zawrzeć jedynie na czas udzielania określonych świadczeń zdrowotnych lub na czas określony. Zarzuty te nie mogą być uznane za skutecznie podważające nawiązania pomiędzy stronami stosunku prawnego o kwalifikacji jako umowy o udzielenie zamówienia na świadczenie usług zdrowotnych. Po pierwsze, dla zaistnienia umowy ważne jest spełnienie jej przesłanek w chwili zawarcia umowy, a te w dniu 21 marca 2011 r. były spełnione skoro Szpital (...) w D. był publicznym zakładem opieki zdrowotnej. Pozwana Spółka, (...) S.A. w K. wstąpiła do umowy na zasadzie sukcesji wynikającej z § 8 pkt 9 umowy dzierżawy. Nie jest uzasadniony pogląd, jakoby ze względu na brak kwalifikacji pozwanej do samego zawarcia umowy wykluczał możliwość wstąpienia w taki stosunek prawny w wyniku następczej czynności, w szczególności oświadczenia o przejęciu długu od dotychczasowego dłużnika. W każdym razie w takim wypadku nie może być mowy o sankcji nieważności. Po drugie natomiast również i w tej kwestii należy mieć na względzie wiążącą, na podstawie artykułu 365 k.p.c., moc prawomocnego orzeczenia w sprawie VI Ga 121/13 (Sygn. akt Sądu Rejonowego Koszalinie - V GC 997/12), dla którego rozstrzygnięcia konieczną przesłanką było ustalenie zaistnienia pomiędzy powodem W. W. (1) a pozwanym (...) Spółka Akcyjna w K. stosunku zobowiązaniowego. Tym samym wykluczona jest możliwość uznania tej umowy za nieważną. Tym bardziej nie sposób dopatrywać się sankcję nieważności w ewentualnej sprzeczności z ustawą postanowienia umowy dotyczącego okresu na jaki została zawarta. Faktycznie, zgodnie z art. 35 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej, umowa o udzielenie zamówienia mogła być zawarta bądź to na czasu udzielania świadczeń zdrowotnych, bądź też na czas określony. Skoro umowa nr (...) z dnia 21 marca 2011 r., zawarta przez powoda ze Szpitalem (...) w D., do której na zasadzie sukcesji wstąpił pozwany przewidywała jej obowiązywanie na czas nieokreślony, o czym stanowił § 9 pkt 1, to wydaje się uzasadniona taka interpretacja, uwzględniająca rozstrzygnięcia ustawowe, że w istocie została ona zawarta na czas udzielania świadczeń zdrowotnych. W przypadku jednak nawet uznania, że postanowienie § 9 pkt 1. pozostawało w sprzeczności z ustawą, to jedyną sankcją jaką można domniemywać dla tego stosunku stosownie do art. 58 § 3 k.c. byłaby nieważność tego ustalenia i konieczność stosowania przepisów ustawy. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że skoro nieważnością byłaby dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Ostatecznie zdaniem Sądu I instancji, w wyniku wstąpienia pozwanego w stosunek prawny powstały na podstawie umowy nr (...) z dnia 21 marca 2011 r., zawartej przez powoda ze Szpitalem (...) w D., strony łączyła od 1 kwietnia 2012 roku umowa na wykonywanie, w systemie teleradiologii, opisów zdjęć rentgenowskich, która stanowi umowa o udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne, regulowaną przez postanowienia ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 roku o zakładach opieki zdrowotnej i przepisów wykonawczych do niej, jako rodzaj pozakodeksowej umowy nazwanej. Istnieje dostateczna liczba argumentów przemawiających za takim wnioskiem. Jednak gdyby mimo to uznać, że do łączącego strony stosunku zobowiązaniowego przepisy umowy o udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne, regulowanej ustawą z dnia 30 sierpnia 1991 roku o zakładach opieki zdrowotnej nie znajdują zastosowania, bądź też, że jest to rodzaj umowy nienazwanej to ze względu na charakter świadczenia, do którego zobowiązał się powód, jako realizacji czynności z dochowaniem staranności wymaganej w stosunkach medycznych niezależnie od wytworzenia skonkretyzowanego i wymiarowanego pod względem ilościowym rezultatu, w dodatku z uwzględnieniem funkcji tych czynności jako uzależnionych od ich spełnienia w określonym czasie, należałoby przyjąć, że jest to umowa mająca charakter starannego działania o świadczenia usług, do których z mocy art. 750 k.c. znajdują zastosowanie przepisy normujące zlecenie.

W ocenie Sądu I instancji już tylko to ustalenie wskazuje na niezasadność stanowiska powoda, który podstawy prawnej roszczenia poszukiwał w art. 639 k.c. Nie stanowiło bowiem przedmiotu sporu, że powód w okresie jaki obejmuje roszczenie, jakichkolwiek usług na rzecz strony pozwanej nie świadczył. Jego żądanie obejmuje zapłatę wynagrodzenia, mimo niewykonania dzieła, gdyż jak twierdzi, był gotów je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących udzielającego zamówienia. Rzecz jednak w tym, że roszczenie oparte na podstawie art. 639 k.c.

nie jest szczególnym roszczeniem typu odszkodowawczego (tak K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006) lecz realizacją zobowiązania umownego (zapłaty umówionego wynagrodzenia), mającym zastosowanie wyłącznie w stosunku prawnym opartym na umowie o dzieło. Jest to przepis o charakterze szczególnym co uzasadnia jego zawężającą interpretację. Stąd też brak jest podstaw, czego powód ma pełną świadomość argumentując na rzeczy ustalenia umowy o dzieło, do przyjęcia zastosowania tego postanowienia do umów o charakterze zobowiązania starannego działania. W tym przypadku wynagrodzenie jako świadczenie umowne przysługuje jedynie za spełnione czynności, nie wykluczając oczywiście uprawnienia strony do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w przypadku uniemożliwienia wykonania umowy. Sąd podkreślił, że powód nie dochodził roszczenia odszkodowawczego, ale wyraźnie formułował je jako roszczenie o zapłatę wynagrodzenia. Zatem już z tego tylko powodu powództwo uwzględnione być nie mogło.

W kontekście mających zastosowanie w sprawie przepisów prawa materialnego i postanowień umownych Sąd stanowczo opowiedział się za dopuszczalnością jednostronnego rozwiązania umowy w drodze wypowiedzenia. W szczególności w § 19 pkt. 11 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 13 lipca 1998 r. w sprawie umowy o udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne (Dz. U. 1998 r. nr 93 poz. 592 ze zmianami), wykonawczego w stosunku do ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 roku o zakładach opieki zdrowotnej, przewidziano możliwość rozwiązania umowy w drodze jednostronnego oświadczenia skoro zostało określone, że „umowa winna zawierać postanowienia dotyczące szczegółowych okoliczności uzasadniających rozwiązanie umowy za wypowiedzeniem oraz okres wypowiedzenia”. Realizacja tego uprawnienia została wprowadzona w § 9 pkt 2 umowy, który stanowił, że każda strona może ją rozwiązać z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego. W świetle wskazanych postanowień zarówno ustawowych jak i umownych, nie może ulegać wątpliwości dopuszczalność rozwiązania umowy nr (...) z dnia 21 marca 2011 roku w drodze jednostronnego oświadczenia o wypowiedzeniu. Jednocześnie brak jest podstaw do konstruowania warunku formy pisemnej dla ważności oświadczenia o wypowiedzeniu. § 11 umowy nr (...) zastrzega rygor nieważności dla wymogów w formie pisemnej jedynie dla czynności polegających na zmianie umowy. Zgodnie z art. 77 § 1 k.c., uzupełnienie lub zmiana umowy wymaga zachowania takiej formy, jaką ustawa lub strony przewidziały w celu jej zawarcia, jednakże według art. 77 § 2 k.c., jeżeli umowa została zawarta w formie pisemnej, jej rozwiązanie za zgodą obu stron, jak również odstąpienie od niej albo jej wypowiedzenie powinno być stwierdzone pismem. Jeżeli umowa została zawarta w innej formie szczególnej, jej rozwiązanie za zgodą obu stron wymaga zachowania takiej formy, jaką ustawa lub strony przewidziały w celu jej zawarcia; natomiast odstąpienie od umowy albo jej wypowiedzenie powinno być stwierdzone pismem (§ 3). Zatem jak słusznie podkreślił Sąd Apelacyjny w Szczecinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 czerwca 2015 roku, w odniesieniu do czynności tzw. niweczających ustawodawca przewidział odrębne reguły w porównaniu do czynności związanych ze zmianą umowy, gdyż w tym przypadku forma pisemna dla wypowiedzenia zastrzeżona jest jedynie dla celów dowodowych, co zostaje spełnione poprzez potwierdzenie na piśmie dla celów dowodowych samej czynności związanej z odstąpieniem od umowy, jej rozwiązaniem, czy wypowiedzeniem. Jednakże należy zauważyć, że stosownie art. 74 § 3 k.c. przepisów o formie pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych nie stosuje się do czynności prawnych w stosunkach między przedsiębiorcami. W relacjach profesjonalnych, a przecież taki charakter miał stosunek prawny, zarówno pomiędzy zawierającymi umowę powodem a Szpitalem (...) w D., jak też pomiędzy powodem W. W. (1) a pozwanym (...) Spółka Akcyjną w K., jako następcy prawnemu Szpitala w D., niezachowanie formy pisemnej zwyklej zastrzeżonej ad probationem nie powoduje żadnych ograniczeń dowodowych. Brak jest zatem powodu dla stawiania wymogu zachowania, choćby formy pisemnej, dla skutecznego wypowiedzenia umowy.

Brak ograniczeń dowodowych nie oznacza jednak zwolnienia z samego obowiązku dowodzenia czyli przedstawienia takiego materiału procesowego, który upoważniałby do poczynienia ustaleń zgodnych z twierdzeniami strony w zakresie określonych okoliczności. W konkretnym przypadku w interesie strony pozwanej było wykazanie, że zostało złożone, przez właściwy do reprezentacji spółki jej organ, skuteczne oświadczenie o wypowiedzeniu umowy, prowadzące do jej rozwiązania, które dotarło do powoda jako drugiej strony umowy.

Pozwany w toku postępowania konsekwentnie kwestionował fakt dojścia do nawiązania pomiędzy nim jako sukcesorem Szpitala w D. a powodem stosunku prawnego, dla którego podstawę stanowiłaby umowa nr (...) z dnia 21 marca 2011 roku. Takie stanowisko wywodzone było z faktu, że zawarty w umowie dzierżawy z dnia 20 grudnia 2011 roku zapis o wstąpieniu dzierżawcy w miejsce szpitalach jako strony do umów (kontraktów) zawartych z lekarzami, pielęgniarkami i innymi osobami świadczącymi w ramach tych umów usługi na zlecenie szpitala miał jedynie na celu zapobieganie chaosowi organizacyjnemu. Nie prowadził jednak do automatycznego wstąpienia przez stronę pozwaną do umów w postanowieniu tym wskazanych. Zdaniem pozwanego, dla nawiązania stosunku prawnego z powodem konieczne było zawarcie nowej umowy do czego nie doszło. Ostatecznym argumentem negującym jakiegokolwiek uprawnienia powoda miało być wskazanie, że powód w okresie wskazywanym za podstawę naliczenia wynagrodzenia jakichkolwiek usług na rzecz pozwanego nie świadczył. Nie wykazał zatem pozwany, aby jakakolwiek skonkretyzowana czynność stanowiła oświadczenie o wypowiedzeniu umowy. W treści odpowiedzi na pozew (k.60) podniesiono jedynie, że „w przypadku usług świadczonych przez powoda wolą strony pozwanej nie była kontynuacja współpracy, co po przeprowadzonych rozmowach wyraźnie oświadczone powodowi na przełomie marca i kwietnia 2012 roku”. Kto konkretnie takie oświadczenie, w imieniu strony pozwanej miał złożyć, nie zostało sprecyzowane. Powód konsekwentnie twierdził, że jakiegokolwiek oświadczenie o wypowiedzeniu umowy nie zostało mu przez stronę pozwaną złożone. Nie kwestionował natomiast faktu, że otrzymał pisma strony pozwanej, złożone do sprawy w charakterze dowodów, a stanowiące odpowiedzi na wezwania do zapłaty. W szczególności dotyczy to pisma pozwanego z dnia 14 czerwca 2012 r. (k. 16), w którym pozwany wskazywał na nieistnienie jakiegokolwiek stosunku prawnego pomiędzy stronami, na brak podpisania umowy, na brak podstaw do rozliczeń na podstawie umowy zawartej z przejętym szpitalem. W odpowiedzi na wezwanie do zapłaty i doręczenie przez powoda rachunku obejmującego wynagrodzenie (pismo z dnia 17 lipca 2012 r. - k. 155) pozwany podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko i wezwał do odbioru przez powoda jego sprzętu. Ponownie podkreślono, że stron nie łączyła żadna umowa, że nie doszło do przelewu praw z umowy dotychczasowej, ani do przejścia obowiązków z niej wynikających. Tę samą argumentację pozwany przytoczył w piśmie z dnia 20 września 2012 r. (k. 156 – 157) będącym odpowiedzią na kolejne wezwanie do zapłaty. Odpowiedź na pozew z dnia 10 grudnia 2012 r. złożona w sprawie V GC 997/12 Sądu Rejonowego w Koszalinie (k. 24 – 28) zawiera identyczną argumentację uzupełnioną twierdzeniami o braku umocowania zarówno A. C., jak i G. L. do działania w imieniu spółki, do zawierania jakiegokolwiek umowy z powodem, czy też do jej potwierdzania. W piśmie z dnia 21 maja 2014 r. (k. 43), pozwany utrzymywał, że nie reaktywował zawartej wcześniej przez powoda ze szpitalem w D. umowy, o czym powód został powiadomiony. Wreszcie w piśmie z dnia 17 listopada 2015 roku (k. 271 – 274) pozwany twierdził, że w okresie objętym sporem podtrzymywane było stanowisko, że nie wszedł w prawa i obowiązki udzielającego zamówienie wynikające z umowy nr (...) z dnia 21 marca 2011 roku. Ewentualne ustalenie, iż przekonanie pozwanego o braku związania tą umową było błędne, powinno stanowić podstawę dokonania takiej wykładni jego oświadczeń o braku woli kontynuowania współpracy na podstawie, której można byłoby je uznać za oświadczenia o wypowiedzeniu umowy. Wynika z nich jednoznacznie, iż pozwana nie chce dalej korzystać z usług powoda. Za konkretną czynność prowadzącą do wypowiedzenia umowy nr (...) z dnia 21 marca 2011 roku, według pozwanego, należałoby uznać odmowę podpisania porozumienia o wstąpieniu powoda do tej umowy w kwietniu 2012 roku, co prowadziłyby do wniosku z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, że rozwiązanie umowy nastąpiło najpóźniej z dniem 31.07.2012 roku. Podkreślił również pozwany, iż dowodem potwierdzającym w sposób niewątpliwy wyrażenie braku woli kontynuowania współpracy z powodem, jest pismo z dnia 14.06.2012 roku. W przypadku zatem nieustalenia złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy w kwietniu 2012 roku, należałoby przyjmować, że zostało ono dokonane w tym piśmie, a skutkowałoby ono rozwiązaniem umowy w dniu 30 września 2012 roku. Sąd również zauważył, że dowody osobowe z zeznań świadków i stron nie dały podstaw do jednoznacznego ustalenia złożenia przez stronę pozwaną oświadczenia o wypowiedzeniu umowy. Świadek A. C. (1) (k. 129 – 130) potwierdziła stanowisko pozwanego wypowiedziane w odpowiedzi na pozew złożonej w sprawie V GC 997/12, że do podpisania umowy musiała każdorazowo uzyskać pisemne pełnomocnictwo szczególne zarządu dodając, że w przypadku powoda o takie pełnomocnictwo się nie zwracała. Zaprzeczyła, aby zapewniała powoda o kontynuacji umowy. Nie składała oświadczenia, że umowa zostanie wypowiedziana, ani oświadczenia o jej kontynuacji lub nie. Jej zdaniem umowa nr (...) z dnia 21 marca 2011 roku wygasła i konieczne było podpisanie nowej. Świadek G. L. (k. 149 - 150) wskazał, że po zapoznaniu się z dokumentami, kompetencjami powoda opowiedział

się przeciwko kontynuowaniu z nim umowy, zaprzeczył aby zapewniał o kontynuowaniu współpracy. Podkreślił, że powód nie miał pełnych kwalifikacji do samodzielnego dokonywania opisów. Świadek wskazał też, że decyzje co do zawierania umów podejmował zarząd spółki, a jego wolę przekazywał dyrektor szpitala, który działał na podstawie pełnomocnictwa zarządu. Świadek zeznał, że z tego co mu wiadomo, to dyrektor nie dostał takiego pełnomocnictwa do zawarcia umowy z powodem. Umowę zawarto z inną firmą. Potwierdził, że nie miał pełnomocnictwa do składania oświadczeń w imieniu spółki, miał jedynie upoważnienie do prowadzenia negocjacji. Żadnych skonkretyzowanych wniosków nie można wyprowadzić z zeznań świadka A. B. (k. 84), który zeznał jedynie, że powód nie świadczył usług na rzecz pozwanej, że powód odebrał swój sprzęt w lipcu 2012 r., a 29 kwietnia 2012 r. własny sprzęt wstawiła firma zewnętrzna. Ostatni opis powód przesłał 21 kwietnia 2012 r. Świadek A. T. (k. 84 – 85 akt), wskazała, że od dnia 1 maja 2012 r. usługi zaczęła świadczyć firma zewnętrzna, wstawiła swój skaner i od tego czasu zdjęcia do opisu powodowi nie były przesyłane. Świadek P. L. (k. 115 – 116) zeznał jedynie, że w stosunku lekarzy kontraktowych, a takim był powód, pozwana miała wejść jako strona umowy, wszyscy pracownicy mieli otrzymać aneksy do umowy, powód też taki aneks podpisał, przy czym miało to miejsce jeszcze przed przejściem szpitala przez pozwaną.

Sąd wskazał, że wypowiedzenie umowy nr (...) z dnia 21 marca 2011 roku, do której pozwany wstąpił w miejsce Szpitala w D., było dopuszczalne jednakże wymagało złożenia drugiej stronie umowy tj. powodowi oświadczenie o jej wypowiedzeniu. Stosownie do art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Tradycyjnie wyróżnia się oświadczenia woli składane wyraźnie lub w sposób dorozumiany, przy użyciu języka lub za pomocą niewerbalnych przekazów informacji. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W konkretnym przypadku, skoro stroną umowy była osoba prawna, oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy powinno pochodzić od organu uprawnionego do jej reprezentacji czyli zarządu. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie dawał podstaw do ustalenia, że pozwany złożył wprost oświadczenie o wypowiedzeniu umowy na podstawie § 9 ust. 2 umowy nr (...) z dnia 21 marca 2011 roku. Jest to o tyle zrozumiałe, że w okresie objętym sporem pozwany utrzymywał stanowisko, że nie wstąpił w prawa i obowiązki udzielającego zamówienie wynikające z tejże umowy. Nie sposób zatem oczekiwać, aby w tym okresie mogło być złożone oświadczenie o wypowiedzeniu umowy, której pozwany nie uznawał. Zebrane w sprawie dowody w szczególności nie dawały podstaw do tego by przyjąć, iż oświadczenie o rozwiązaniu umowy zostało powodowi złożone w końcu kwietnia 2012 roku, kiedy rzekomo przekazano powodowi informację niekontynuowaniu z nim umowy. Nawet w ramach wystąpienia stanowiącego podsumowanie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego czyli w piśmie z dnia 17 listopada 2015 roku (k. 271 – 274) pozwany nie był w stanie wskazać jednoznacznie, kto w imieniu spółki miał takie oświadczenie wówczas i z czego miałyby wynikać uprawnienie tej osoby do dokonywania czynności w imieniu spółki. Uzasadnienia dla tego twierdzenia nie sposób znaleźć w zeznaniach A. C. (k. 129 – 130) i G. L. (k. 149 - 150). Nadto sam pozwany w odpowiedzi na pozew z dnia 10 grudnia 2012 r. złożonej w sprawie w sprawie V GC 997/12 kwestionował upoważnienie tych osób do działania za spółkę zakresie dokonywania czynności prawnych. Niewątpliwie zostało w sprawie ustalone, że pozwany dał wyraz braku woli kontynuowania współpracy z powodem w piśmie z dnia 14 czerwca 2012 roku. (k. 16) pismo to zostało podpisane przez osoby uprawnione do reprezentacji pozwanej spółki. Zawartym tam stanowisku pozwany wskazywał na nieistnienie jakiegokolwiek stosunku prawnego pomiędzy stronami, na brak podpisania umowy, na brak podstaw do rozliczeń na podstawie umowy zawartej z przejętym szpitalem. Zdaniem Sądu Okręgowego właściwa interpretacja tego oświadczenia daje podstawę do jego uznania za oświadczenie o wypowiedzeniu umowy, skutkującym zgodnie z paragrafem 9 ust. 2 umowy nr (...) z dnia 21 marca 2011 roku jej rozwiązaniem z dniem 30 września 2012 roku. Słusznie pozwany wskazywał, że interpretacji jego oświadczeń składanych w toku prowadzenia rozmów z powodem należy dokonywać z uwzględnieniem subiektywnego przekonania pozwanego o niezwiązaniu umową nr (...) z dnia 21 marca 2011 roku. Taka interpretacja jest uzasadniona świetle regułą wykładni przewidzianych w kodeksie cywilnym. Artykuł 65 k.c. zawiera ogólne reguły interpretacyjne, którymi należy kierować się przy dokonywaniu wykładni oświadczeń woli. Zgodnie z § 1 tego przepisu oświadczenie woli trzeba tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Z powyższego wynika, że reguły te koncentrują się wokół dwóch doniosłych w prawie cywilnym wartości, a mianowicie woli (intencji) osoby dokonującej czynności prawnej oraz zaufania, jakie

budzi złożone oświadczenie woli u innych osób. Stosownie do tych wartości doktryna wyodrębnia subiektywny wzorzec wykładni (akcent na wolę osoby składającej oświadczenie) oraz wzorzec obiektywny, akceptujący punkt widzenia adresata tego oświadczenia. Na gruncie art. 65 k.c. funkcjonuje tzw. kombinowany wzorzec wykładni, który uwzględnia obie te wartości. Przy zastosowaniu tego wzorca, priorytet przyznać należy rzeczywistej woli stron, innymi słowy trzeba uznać za wiążący sens oświadczenia woli, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. W razie zaistnienia rozbieżności w stanowiskach stron co do znaczenia danego oświadczenia woli, możliwym staje się przejście do wykładni obiektywnej, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Wiążące jest tutaj takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168). Mając powyższe na uwadze, skoro pozwana Spółka konsekwentnie negowała związanie mimo nr (...) z dnia 21 marca 2011 roku, stwierdzała brak podstaw do dokonywania jakichkolwiek rozliczeń z powodem to istniały podstawy do przyjęcia, iż w ten sposób wyrażona została wola rozwiązania umowy. Przemawia zatem choćby językowe brzmienie pisma z dnia 14 czerwca 2012 roku, w którym pozwany wyrażał przekonanie, że proponowana kwota rozliczenia pokryje koszty świadczonej przez powoda w kwietniu 2012 roku usługi i pozwoli zakończyć „sprawę” polubownie. Trzeba przy tym zauważyć, że w ten sam sposób treść tego pisma odczytana została przez samego powoda, skoro w odpowiedzi na nie powód, w czerwcu 2012 roku zabrał swój w sprzęt z obiektów pozwanego, co wykluczało możliwość wykonywania przez niego jakichkolwiek usług. Zdaniem Sądu Okręgowego, zawarte w piśmie oświadczenie może być potraktowane zatem wypowiedzenie umowy skutkujące jej rozwiązaniem z dniem 30 września 2012 roku. Z powyższego wynika, że roszczenie powoda mogłoby powstać jedynie za okres sierpnia i września 2012 roku tj. co do kwoty 26.000 zł. Należy bowiem pamiętać, że należności powoda za okres od maja do lipca w łącznej kwocie 39.000 zł zostały zasądzone w sprawie V GC 997/12. Zdaniem jednak Sądu Okręgowego w okolicznościach przedmiotowej sprawy brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz powoda jakiegokolwiek należności z tytułu wynagrodzenia za świadczenie usług na podstawie umowy nr (...) z dnia 21 marca 2011 roku, w tym również w okresie sierpnia i września 2012 roku z tego względu, że powód w tym czasie na rzecz pozwanego jakichkolwiek usług nie świadczył. Jakkolwiek 1 kwietnia 2012 roku w wyniku wstąpienia pozwanego stosunek prawny powstały na podstawie umowy nr (...) z dnia 21 marca 2011 r., zawartej przez powoda ze Szpitalem (...) w D., strony łączyła umowa na wykonywanie, w systemie teleradiologii, opisów zdjęć rentgenowskich, to jednak umowa ta nie była umową o dzieło, powinna być ona kwalifikowana za umowę o udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne, regulowaną przez postanowienia ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 roku o zakładach opieki zdrowotnej i przepisów wykonawczych do niej. W konsekwencji, wbrew odmiennemu stanowisku powoda, nie był uprawniony do dochodzenia wynagrodzenia na podstawie art. 639 k.c. gdyż regulacja ta, ze względu na charakter umowy łączącej strony, nie znajduje w sprawie zastosowania. Powodowi przysługiwało wynagrodzenie wyłącznie w okresie obowiązywania umowy i za usługi rzeczywiście wykonywane. Słusznie strona pozwana wskazywała w tym względzie, że na podstawie § 8 ust. 1 i 3 umowy nr (...), wynagrodzenie przysługiwało powodowi wyłącznie za wykonanie świadczeń zdrowotnych objętych tą umową na podstawie rachunków wystawianych przez przyjmującego zamówienie w terminie do 10 dnia miesiąca następującego po miesiącu rozliczeniowym. Pozostawało natomiast poza sporem, że powód w okresie sierpnia i września 2012 roku nie wykonywał świadczeń na rzecz strony pozwanej. Brak jest zatem podstaw do dochodzenia przez powoda wynagrodzenia za świadczenie usług w wymienionym okresie wobec czego nawet za ten okres nie mogło być uwzględnione. Sąd ponownie zauważył, że w przedmiotowej sprawie powód nie dochodził roszczenia odszkodowawczego, ale wyraźnie formułował je jako roszczenie o zapłatę wynagrodzenia z umowy o charakterze zobowiązania rezultatu wobec czego poza istotą sprawy pozostaje zagadnienie, czy ewentualnie w okolicznościach stanu faktycznego powód mógłby dochodzić roszczenia o charakterze odszkodowawczym.

Niezależnie od przedstawionego wyżej stanowiska wykazującego na bezzasadność roszczenia powoda, Sąd Okręgowy w niniejszym składzie podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Okręgowy przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, że nawet w przypadku uznania, iż powód nabyłby roszczenie zapłatę wynagrodzenia z umowy nr (...) za dalsze okresy, aniżeli objęte orzeczeniem w sprawie V GC 997/12, zgłoszone żądanie nie mogłoby być uwzględnione ze względu na jego sprzeczność z zasadami współzycia społecznego. Zgodnie z artykułem 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współzycia

społecznego bowiem takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Klauzula generalna niedopuszczalności czynienia ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego ma na celu zapobieganie stosowania prawa w sposób prowadzący do skutków nieetycznych lub rozmijających się w sposób zasadniczy z celem danej regulacji prawnej. Jeśli więc uwzględnienie powództwa, zgodnego z literą prawa, powodowałoby skutki rażąco niesprawiedliwe i krzywdzące (*summum ius summa iniuria*), niedające się zaakceptować z punktu widzenia norm moralnych i wartości powszechnie uznawanych w społeczeństwie, art. 5 k.c. zezwala na jego oddalenie. Przez zasady współżycia społecznego należy w tym przypadku rozumieć podstawowe reguły etycznego i uczciwego postępowania. Ustawodawca po to wprowadził to unormowanie, aby nie dochodziło do wydawania rozstrzygnięć formalnie zgodnych z prawem, ale nie do zaakceptowania z punktu widzenia ogólnie akceptowanych w społeczeństwie, wykształconych zasad moralnych i niebudzących kontrowersji zwyczajów. W przedmiotowej sprawie powód żąda wynagrodzenia za okres od sierpnia 2012 roku do kwietnia 2014 roku, w którym niewątpliwie nie świadczył na rzecz pozwanego żadnych usług, jak również nie ponosił z tego tytułu jakichkolwiek kosztów. Powód miał pełną świadomość tego, że pozwany nie będzie kontynuował z nim współpracy i nie oczekuje wykonywania przez niego świadczeń. W związku z ustaleniem dojścia do skutku pomiędzy stronami stosunku prawnego powstałego na podstawie umowy nr (...) powód otrzymał już wynagrodzenie za okres 3 miesięcy tj. od maja do lipca 2012 roku mimo, że również w tym czasie jakichkolwiek usług na rzecz pozwanego nie świadczył. Nie sposób w tej sytuacji uznać za usprawiedliwione żądanie dalszego wynagrodzenia mimo nie czynienia żadnych świadczeń związanych z realizacją obowiązków umownych. W ocenie Sądu stanowi to wyłącznie eskalację żądań mającą swoje źródło w korzystnym dla powoda rozstrzygnięciu sprawy V GC 997/12. Zważywszy ponadto na fakt, że zobowiązaniem do ewentualnego świadczenia musiałaby być jednostka działająca we wrażliwej społecznie sferze usług zdrowotnych, a zapłata wynagrodzenia musiałaby nastąpić kosztem środków przeznaczonych na świadczenia zdrowotne społeczeństwa okoliczność tam musi być oceniana jako dodatkowy argument na rzecz uwzględnienia w rozstrzygnięciu klauzuli generalnej. Z naciskiem Sąd podkreślił, że rozważanie zasadności oceny roszczenia powoda w aspekcie zastosowania art. 5 k.c. czynione jest wyłącznie posiłkowo, w celu wykazania, że nawet w przypadku uznania, że powód nabył roszczenie o wynagrodzenie z umowy za okresy po sierpniu 2012 roku, nie mogło być one uwzględnione jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Podstawowym jednak powodem nieuwzględnienia powództwa było, jak wcześniej wskazano, stwierdzenie że takie uprawnienie, które wskazano jako podstawę dochodzonych roszczeń, po stronie powoda nie powstało.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 §1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. obciążając nimi w całości powoda zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na kwotę zasadzonych kosztów złożyły się: opłata w kwocie 7.200 za czynności radcy prawnego reprezentującego stronę pozwaną ustalona na podstawie § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz opłata w kwocie 7.200 za czynności radcy prawnego reprezentującego stronę pozwaną w postępowaniu apelacyjnym ustalona na podstawie § 6 pkt 7 w związku z § 12 ust.1 pkt 2 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. jako, że w postępowaniu apelacyjnym pozwanego reprezentował inny pełnomocnik, aniżeli w I instancji. Ustalenie opłat na podstawie nieobowiązującego już rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. znajduje uzasadnienie w treści § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie prawa procesowego tj. art. 365 k.p.c. mające istotny wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia a przejawiające się w stwierdzeniu Sądu I instancji, że na potrzeby niniejszego postępowania należy przyjąć zasadę, że moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy rozstrzygnięcia zawartego w sentencji wyroku nie dotyczy zaś poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych, podczas gdy prawomocność materialna orzeczenia wyraża się w mocy zawartego tam rozstrzygnięcia w znaczeniu zindywidualizowanej i skonkretyzowanej przez Sąd normy prawnej a konieczność jej uwzględnienia, w postaci związania Sądu w sensie procesowym, oznacza niedopuszczalność przyjęcia

innych ustaleń, aniżeli te które stanowiły przedmiot prawomocnego orzeczenia; nadto sam Sąd w uzasadnieniu przyjął, że część ustaleń faktycznych została przesądzona wyrokiem Sądu Rejonowego w Koszalinie wydanym w sprawie o sygn. V GC 997/12 (str. 10 uzasadnienia) a w części twierdził, że nie jest związany ustaleniami a jedynie sentencją;

- naruszenie art. 627 k.c. poprzez uznanie, że stron nie łączyła umowa o dzieło podczas gdy zostało to przesądzone wyrokiem wydanym w sprawie o sygn. V GC 977/12 oraz w istocie stosunek łączący strony należy kwalifikować jako umowę rezultatu nie umowę starannego działania czy umowę o świadczenie usług zdrowotnych;

- naruszenie art. 65 k.c. i art. 76 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd orzekający, że pozwana złożyła powodowi oświadczenie o wypowiedzeniu umowy nr (...), za które Sąd przyjął pismo z dnia 14 czerwca 2012 r. podczas gdy pozwana konsekwentnie kwestionowała fakt związania jej umową z powodem, po drugie zaś z umowy nr (...) wynika, że strony dla jej zmiany zastrzegły formę pisemną pod rygorem nieważności, a brak zachowania zastrzeżonej formy skutkuje nieważnością czynności prawnej, nadto pozwana nigdy nie złożyła powodowi oświadczenia na piśmie o rozwiązaniu czy wypowiedzeniu umowy nr (...) a wręcz przeciwnie zapewniała go o kontynuacji współpracy, zaś pisma z dnia 14 czerwca 2012 r. wobec twierdzeń pozwanej o braku związania stron umową nie może zastępować oświadczenia, które winno zostać złożone powodowi na piśmie nadto wskazać należy, że z pism kierowanych przez pozwaną jednoznacznie i bezapelacyjnie wynika, że pozwana kwestionowała fakt wstąpienia jako strona do umowy łączącej powoda ze Szpitalem (...) w D. nie mogła zatem składać oświadczeń o rozwiązaniu stosunku prawnego i jednocześnie kwestionować istnienie stosunku łączącego strony;

- naruszenie art. 5 k.c. poprzez uznanie, że roszczenie powoda nie zasługuje na ochronę z uwagi na zasady współżycia społecznego, podczas gdy w przedmiotowej sprawie strony są przedsiębiorcami profesjonalnie zajmującymi się prowadzoną przez siebie działalnością i to postępowanie pozwanej zmusiło powoda do wystąpienia z roszczeniem zarówno w sprawie o sygn. GC 997/12 jak i w przedmiotowym procesie.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanej spółki na rzecz powoda kwoty 273.000 zł z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

W uzasadnieniu skarżący wskazał, że Sąd dopuścił się naruszenia prawa procesowego tj. art. 365 k.p.c. Z jednej strony Sąd uznaje, że dojście do skutku nawiązania przez strony stosunku zobowiązaniowego zostało przesądzone na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie V Wydział Gospodarczy, w sprawie prowadzonej pod sygn. V Gc 977/12. Z drugiej zaś strony Sąd na potrzeby niniejszego postępowania przyjął, że wyrok ten jest wiążący tylko w zakresie jego sentencji. Sąd orzekający stwierdził, że uzasadnione jest przyjęcie jako zasady, że moc wiążąca ograniczona jest do rozstrzygnięcia zawartego w sentencji wyroku, a co do innych kwestii prejudycjalnych, w szczególności co do oceny stosunku prawnego stanowiącego podstawę tego rozstrzygnięcia, tylko o tyle o ile ustalenie to stanowiło konieczną jego przesłankę. Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 19 marca 2014 r. wydanym w sprawie o sygn. VI Ga 121/13 zmienił wyrok wydany w sprawie V GC 997/12 i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 39.000,00 zł dochodzona pozwem wraz z kosztami za obie instancje. Sąd wydając wyrok kasatoryjny w stosunku do wydanego rozstrzygnięcia przesądził o związaniu stron umową o dzieło. W przeciwnym bowiem razie nie byłoby podstaw do zasądzenia na rzecz powoda jakiegokolwiek kwoty, skoro w ocenie pozwanej nie łączyła jej z powodem żadna umowa i powód w okresie objętym sporem nie świadczył na jej rzecz żadnych usług. Mało tego Sąd stwierdził, że brak było podstaw do przyjęcia, że umowa została powodowi wypowiedziana ze skutkiem natychmiastowym na podstawie § 9 pkt 3 umowy i wobec nierozwiązania umowy powodowi w sprawie o sygn. V GC 997/12 przysługiwało wynagrodzenie za okres trzech miesięcy od maja do lipca 2012 r. Gdyby Sąd orzekający w tamtej sprawie nie przesądził jakiego typu łączyła strony umowa i nie doszedłby do przekonania, że strony musiała łączyć umowa o dzieło, to podobnie jak na obecnym etapie postępowania, oddaliłby powództwo. W ocenie powoda z powyższego wynika, że ustalenie jakiego typu umowa łączyła strony w sprawie o sygn. V GC 997/12, stanowiło przesłankę konieczną do wydania rozstrzygnięcia, a zatem i w tym zakresie wyrok wiąże Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie.

Zdaniem skarżącego strony łączyła umowa o dzieło, co zostało przesądzone wyrokiem wydanym w sprawie o sygn. V GC 997/12. Nadto dokonywanie opisów zdjęć rentgenowskich jest wykonywaniem dzieła zindywidualizowanego i dostosowanego do konkretnych potrzeb - konkretnego zdjęcia. Nie ulega wątpliwości, że opisy, które wykonywał powód są rezultatem jego pracy i umiejętności - każde zdjęcie jest inne, każde wymaga osobnej oceny i dokonania konkretnej diagnozy. Rezultat osiągniany przez powoda - opis - jest rezultatem niezależnym i indywidualnym. W umowie określono także sposób, wykonania dzieła, termin, jego ilość i jakość. Z powyższego wynika, że umowa to winna zostać zakwalifikowana na podstawie art. 627 k.c. W konsekwencji zaś powyższego Sąd winien był wydać odmienne rozstrzygnięcie. Zgodnie z przepisem art. 632 § 1 k.c. jeżeli strony umówiły się o wynagrodzenie ryczałtowe, przyjmujący zamówienie nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia, chociażby w czasie zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów prac. Konsekwentnie jednak i zamawiający nie może żądać obniżenia wynagrodzenia, gdyby ostatecznie rozmiar prac lub koszt ich wykonania okazał się niższy od przewidywanego. Zgodnie z przepisem art. 639 k.c. zamawiający nie może odmówić zapłaty wynagrodzenia mimo niewykonania dzieła, jeżeli przyjmujący zamówienie był gotów je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących zamawiającego. Przeszkody o jakich mowa w tym przepisie, są to „wszelkie przyczyny leżące po jego stronie (zamawiającego) - także nie zawinione - które udaremniły wykonanie dzieła” (zob. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 15 listopada 1990 r. sygn. akt. II CR 184/90). Łącząca strony umowa nie może być kwalifikowana jako umowa o świadczenie usług zdrowotnych. Zgodnie bowiem z przepisami art. 26 i art. 35 - 35a ustawy z dnia 31 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. 2007 nr 14, poz. 89 ze zm.), tylko podmioty należące do kategorii określonych tymi przepisami mogą przeprowadzić postępowanie w celu zawarcia umowy o udzielenia zamówienia, a pozwana nie jest takim podmiotem. Nadto umowa ta została zawarta na czas nieokreślony wbrew uregulowaniom powyżej wskazanym.

Niezależnie od powyższego powód podniósł, że pozwana konsekwentnie twierdziła, że nie łączy ją i nie łączył z powodem żaden stosunek prawny. Nie ma jednak wątpliwości, że w dniu 21 marca 2011 r., w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, powód W. W. (1) zawarł umowę nr (...) ze Szpitalem (...) w D. o udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne. Za wykonanie przedmiotu umowy, zgodnie z § 8, udzielający zamówienia miał płacić przyjmującemu zamówienie zryczałtowane wynagrodzenie miesięczne w wysokości 13.000 zł brutto. Przedmiotowa umowa została zawarta na czas nieokreślony i przewidywała 3-miesięczny okres wypowiedzenia. Pozwana spółka (...) S.A. w K. ((...) Centrum (...)) przejęła Szpital (...) w D. w dniu 1 kwietnia 2012 r. W miesiącu marcu 2012 r. powód podpisał w sekretariacie Szpitala porozumienie o przejściu kontraktu i złożył oświadczenie, że jest gotowy na przejście do (...) Centrum (...). Powód wielokrotnie był ustnie zapewniany o związaniu go umową oraz o pozostawieniu bez zmian pozostałych warunków współpracy. Podpisanego porozumienia nie otrzymał. Od tego też czasu pozostawał w gotowości do opisów badań zgodnie z podpisaną umową. W dniu 20 grudnia 2011 r. w D., została zawarta umowa dzierżawy o nr (...) pomiędzy Powiatem (...) reprezentowanym przez Zarząd Powiatu (...) i Szpitalem (...) w D. tj. wydzierżawiającymi a (...) S.A. w K. tj. dzierżawcą, który został wybrany w wyniku przetargu, z treści umowy wynika m.in., że dzierżawca zobowiązuje się „do wstąpienia, jako strona w miejsce Szpitala do umów (kontraktów) zawartych z lekarzami, pielęgniarkami i innymi osobami świadczącymi w ramach tych umów usługi na zlecenie Szpitala” (§ 8 pkt 9 umowy dzierżawy z dnia 20 grudnia 2011 r. o nr (...)). Orzeczenie wydane przez Sąd Okręgowy w Koszalinie w sprawie o sygn. VI Ga 121/13, na skutek wniesienia przez powoda apelacji od wyroku Sądu Rejonowego w sprawie o sygn. V GC 997/12, przesadza o istnieniu stosunku obligacyjnego między stronami. Sąd ten także przyjął, że umowa nie została rozwiązana. Ponadto w umowie nr (...) strony przewidziały możliwość rozwiązania umowy z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego (§ 9 ust. 2 umowy). Niemniej jednak w § 11 strony zastrzegły dokonywanie wszelkich zmian do umowy w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Z przepisu art. 76 k.c. zd. 1 wynika, że jeżeli strony zastrzegły w umowie, że określona czynność prawna między nimi powinna być dokonana w szczególnej formie, czynność ta dochodzi do skutku tylko przy zachowaniu zastrzeżonej formy. Powodowi nigdy nie złożono oświadczenia o rozwiązaniu umowy nr (...). Nie można także w ten sposób traktować pisma pozwanej z dnia 14 czerwca 2012 r. ponieważ pozwana twierdziła, że żaden stosunek zobowiązaniowy nie łączy jej z powodem. A zatem nie mogło być intencją pozwanej - w czasie kiedy kierowała do powoda to pismo - złożenie oświadczenia o wypowiedzeniu umowy. Zapis § 8 pkt 9 umowy dzierżawy wskazuje jednoznacznie, że umowa pomiędzy pozwaną a Szpitalem (...) winna być uznana za umowę przejścia

długu, na podstawie której doszło do przejęcia przez pozwaną długu Szpitala wynikającego z umów, które go łączyły z pielęgniarkami, lekarzami i innymi osobami. Przepis art. 522 k.c. wymaga dla umowy o przejęcie długu formy pisemnej pod rygorem nieważności oraz takiej samej formy dla zgody wierzyciela. Powód wyraził zgodę na przejęcie długu w formie pisemnej podpisując aneks do umowy między nim a Szpitalem, z którego wynikało, że pozwana będzie stroną tejże umowy. Powyższe należy uznać za wyrażenie w formie pisemnej zgody na przejęcie długu. Skutkiem zawarcia umowy o przejęcie długu i wyrażenia przez wierzyciela zgody na to przejęcie była zmiana w osobie dłużnika, którym w stosunku do powoda stała się pozwana spółka. Nie można zatem uznać, że którekolwiek z pism kierowanych do powoda należy traktować jako oświadczenie o rozwiązaniu z nim umowy nr (...). Takie oświadczenie nie zostało złożone w formie pisemnej zastrzeżonej pod rygorem nieważności, nie mogło zostać złożone także w formie ustnej, ponieważ zgodnie z treścią umowy i przepisem art. 76 k.c. byłoby nie ważne. Sąd w sposób dowolny przyjął, że umowa (...) została wypowiedziana, pomimo wyraźnego stanowiska w tym przedmiocie pozwanej, która twierdzi, że żadna umowa nie łączy jej z powodem i na podstawie umowy dzierżawy nie wstąpiła do umowy łączącej powoda ze Szpitalem (...)

Powyższe twierdzenia Sądu skutkują także naruszeniem prawa materialnego tj. art. 65 § 1 k.c. Nie można bowiem twierdzić, że pismo z dnia 14 czerwca 2012 r. czy inne pisma kierowane do powoda wyrażały wolę pozwanej rozwiązania umowy w powodem. Pozwana nie miała woli rozwiązania umowy z powodem, ponieważ cały czas kwestionowała fakt związania jej tą umową z powodem. Nieuzasadnionym zatem jest twierdzenie Sądu orzekającego o możliwości potraktowania tego pisma jako oświadczenia o wypowiedzeniu umowy, której istnienie było kwestionowane przez pozwaną zarówno w sprawie toczącej się pod sygn. V GC 997/12 jak i w przedmiotowej sprawie.

Odnosnie naruszenia art. 5 k.c. skarżący wskazał, że zgodnie z nim nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie stwierdził, że powód żąda zapłaty wynagrodzenia za okres, w którym niewątpliwie nie świadczył na rzecz pozwanej żadnych usług, jak również nie ponosił z tego tytułu jakichkolwiek kosztów, a co za tym idzie udzielenie powodowi ochrony i zasądzenie na jego rzecz jakichkolwiek kwot pozostałoby w sprzeczności z zasadami społecznymi. Nadto Sąd wskazał, że pozwana prowadzi działalność we wrażliwej sferze usług zdrowotnych, a zapłata wynagrodzenia musiałaby nastąpić kosztem środków przeznaczonych na świadczenia zdrowotne społeczeństwa, co w ocenie Sądu stanowi dodatkowy argument za oddaleniem powództwa. W świetle ustaleń poczynionych w przedmiotowej sprawie powód nie nadużywa prawa występując z roszczeniem będącym przedmiotem rozstrzygnięcia. Powód wystąpił o ochronę swojego interesu, gdyż to on został potraktowany nieuczciwie przez pozwaną. Pozwana zdawała sobie sprawę z konieczności wstąpienia w miejsce Szpitala (...) do umów z wszystkimi podmiotami, z którymi szpital takie umowy podpisał. Pomimo zapewnień powoda i podpisanego porozumienia o kontynuacji umowy, powoda pozostawiono w zasadzie bez pracy. Nikt nie poinformował go o przyczynach dla powyższego, nikt nie rozwiązał z nim umowy, nikt też tej umowy nie wypowiedział. Nie sposób uznać, że to powód postąpił nieuczciwie. Nie sposób też uznać, że spółka prowadząca działalność w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych na skalę całego kraju, nie ma możliwości finansowych aby uiścić wynagrodzenie za niewywiązanie się przez nią z umowy, której jest stroną. Za gołosłowne należy uznać twierdzenia Sądu, jakoby z konieczności zapłaty wynagrodzenia powodowi, wynikało obniżenie jakości świadczeń udzielanych przez spółkę czy odbyłoby się to kosztem pacjentów. Nadto wskazać należy, że pozwana jest przedsiębiorcą prowadzącym rozległą działalność i nie sposób uznać, że nie miała świadomości czy wiedzy jaką konsekwencje niesie „przejmowanie” szpitali wraz z pracownikami i innym personelem, w tym także medycznym.

Pozwana w piśmie procesowym z dnia 17 marca 2016 r. stanowiącym odpowiedź na apelację powoda wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz od skarżącego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Należy przy tym zaznaczyć, skarżąca nie kwestionowała ani dokonanej w sprawie oceny dowodów, ani poczynionych ustaleń faktycznych. Jak natomiast jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

Rozpoznając apelację w pierwszej kolejności odnieść się należało do podniesionych w niej zarzutów dotyczących naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu 365 k.p.c. Dotyczyły one niekonsekwentnego stanowiska odnośnie zarówno tego, czy wiążąca jest wyłącznie sentencja orzeczenia zapadłego w innej sprawie, czy także jego uzasadnienie, a ponadto niekonsekwencji w zakresie tego jakimi ostatecznie okolicznościami Sąd w niniejszej sprawie był związany (kwestia związania stron umową, kwestia jej kwalifikacji, kwestia wypowiedzenia umowy).

Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c., orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Jednocześnie art. 366 k.p.c. stanowi, że wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Oba te przepisy choć regulują dwie odrębne instytucje muszą być w pewnym sensie rozpoznawane łącznie. Art. 366 reguluje skutki prawomocności materialnej wyroków w sensie negatywnym. Skutki te sprowadzają się do wykluczenia możliwości ponownego rozpoznania sprawy między tymi samymi stronami. Jest to negatywna przesłanka procesowa, określana jako powaga rzeczy osądzonej, czyli *res iudicata*. Z kolei przepis art. 365 § 1 k.p.c. odnosi się do skutków prawomocności materialnej w sensie pozytywnym, która, jak wskazuje się w doktrynie, zabezpiecza poszanowanie dla rozstrzygnięcia sądu ustalającego i regulującego stosunek prawny stanowiący przedmiot rozstrzygnięcia. Moc wiążąca orzeczenia merytorycznego, określona w art. 365 § 1 k.p.c., może być brana pod uwagę tylko w innym postępowaniu niż to, w którym je wydano. Orzeczenie takie uzyskuje moc wiążącą z chwilą uprawomocnienia się, a zatem z chwilą definitywnego zakończenia postępowania. W kolejnym postępowaniu, w którym pojawia się dana kwestia, nie podlega ona już ponownemu badaniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2008 r., sygn. akt V CSK 441/07). Związanie orzeczeniem oznacza niedopuszczalność przeprowadzenia postępowania dowodowego w tej kwestii, nie tylko zaś dokonywania sprzecznych ustaleń. Jednocześnie zgodnie podnosi się w doktrynie, że co do zasady przedmiotowy zasięg prawomocności materialnej w sensie pozytywnym odnosi się jedynie do samego rozstrzygnięcia, nie zaś do jego motywów i zawartych w nim ustaleń faktycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, LEX nr 345525). Podobnie w wyroku z dnia 23 maja 2002 r. (w sprawie IV CKN 1073/00, niepubl.) Sąd Najwyższy wskazał, że moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy związania treścią sentencji, a nie uzasadnienia. W innym orzeczeniu z dnia 13 stycznia 2000 r. w sprawie II CKN 655/98 (niepubl.) Sąd Najwyższy podkreślił, że istota mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia wyraża się w tym, że także inne sądy, inne organy państwowe, a w przypadkach wskazanych w ustawie także inne osoby muszą brać pod uwagę fakt istnienia i treść prawomocnego orzeczenia sądu. Wynikający z niej stan związania ograniczony jest jednak, co do zasady, tylko do rozstrzygnięcia zawartego w sentencji orzeczenia i nie obejmuje jego motywów. Przedmiotem prawomocności materialnej jest bowiem ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły.

Stanowisko takie w żadnym jednak razie nie wyklucza sięgania do okoliczności objętych uzasadnieniem orzeczenia, jeżeli jest to potrzebne dla określenia granic prawomocności materialnej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 452/06, system informacji prawniczej Lex 274151). Konieczne jest bowiem uwzględnianie przedmiotu rozstrzygnięcia w związku z podstawą sporu. Jednocześnie, jak słusznie podkreśla się w doktrynie i orzecznictwie (por.

wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1110/00, niepubl., z dnia 20 sierpnia 2001 r., SPIPKN 585/00, OSNP 2003/14/334, z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 29/94 "Biuletyn SN" 1994, Nr 3, poz. 17, oraz postanowienie z dnia 21 października 1999 r., I CKN 169/98, OSNC 2000/5/86), jeżeli wcześniejszy wyrok rozstrzyga kwestię, która ma znaczenie prejudycjalne w sprawie aktualnie rozpoznawanej, kwestia ta nie może być w ogóle badana.

Prawomocność materialna, w którą wyposażone są w procesie, oprócz rozstrzygających sprawę co do istoty wyroków, orzeczenia proceduralne, wyraża nakaz przyjmowania, że w danej sytuacji stan prawny przedstawia się tak, jak to wynika z zawartego w orzeczeniu rozstrzygnięcia. Przepis art. 365 § 1 k.p.c. adresuje ten nakaz nie tylko do stron, ale i sądu, który wydał orzeczenie, oraz innych sądów, organów państwowych i organów administracji publicznej, a w sytuacjach w ustawie przewidzianych także do innych osób. W przypadku wyroku treścią nakazu wynikającego z art. 365 § 1 k.p.c. jest więc powinność uwzględniania przez wymienione w tym przepisie osoby i instytucje stanu prawnego wynikającego z utożsamianego z powagą rzeczy osądzonej prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy co do istoty. Jak wskazał to Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 11 sierpnia 2005 r. (I ACa 893/05, LEX nr 175591), istota wiążącej mocy prawomocnego orzeczenia sądu polega na związaniu jego treścią także innych sądów i organów państwowych. Oznacza to, iż sąd pierwszej instancji obowiązany jest uznać, że kwestia prawna, która była przedmiotem rozstrzygnięcia w innej sprawie, a która ma znaczenie prejudycjalne w sprawie rozpoznawanej, kształtuje się tak jak to przyjęto we wcześniejszym prawomocnym orzeczeniu. Przesądzenie tej kwestii oznacza, że w późniejszym postępowaniu nie może być ona już ponownie badana, a zatem zachodzi konieczność ograniczenia dowodzenia faktów objętych prejudycjalnym orzeczeniem. Bardzo podobne twierdzenie zawarł Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 19 maja 2005 r. (I ACa 1848/04, LEX nr 166820) wskazując, że moc wiążąca orzeczenia określona w art. 365 § 1 k.p.c. w odniesieniu do sądów oznacza, że podmioty te muszą przyjmować, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak to orzeczono w prawomocnym orzeczeniu. Zatem w kolejnym postępowaniu sąd jest związany prawomocnym orzeczeniem, rozumianym jako określona wypowiedź sądu rozpoznającego poprzednią sprawę, będącą syntezą ustaleń faktycznych i prawnych.

Należy zaznaczyć, że instytucja prawomocności materialnej w sensie pozytywnym służyć ma wyeliminowaniu sytuacji, w których w obrocie funkcjonować będą dwa rozstrzygnięcia nie do pogodzenia, czy wręcz sprzeczne.

Reasumując więc, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, moc wiążąca w danym procesie innego orzeczenia co do zasady ogranicza się do jego sentencji, natomiast sięgnięcie do jego motywów możliwe jest tylko i wyłącznie w takim zakresie, w jakim konkretna kwestia zawarta w motywach wyroku stanowiła konieczną jego przesłankę. W rozpoznawanej sprawie oceny w tym zakresie dokonywać należy w odniesieniu do wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 19 marca 2014 r. w sprawie toczącej się pod sygnaturą VI Ga 121/13, albowiem to ten Sąd dokonał zmiany wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 30 września 2013 r. (sygn. Akt V GC 997/12) i w sposób ostateczny (prawomocny) rozpoznał sprawę merytorycznie. Prawidłowo więc Sąd I instancji uznał, że rozumiany w sposób wyżej opisany zakres prawomocności materialnej wcześniejszego rozstrzygnięcia odnosi się do kwestii związanej z istnieniem pomiędzy stronami węzła obligacyjnego. Kwestię tę przesądzono w powyższym wyroku, przy czym ustalenie to wynika już z samej treści sentencji orzeczenia, które uwzględniało żądanie odnośnie wynagrodzenia mającego swoje źródło w umowie nr (...) z dnia 21 marca 2011 r. Uwzględnienie roszczenia objętego pozwem w tamtej sprawie przesądzało bowiem, że strony musiał wiązać węzeł obligacyjny. Faktycznie więc dla ustalenia granic tej prawomocności nie było nawet potrzeby sięgania do motywów, którymi kierował się Sąd. Same porównanie żądania z treścią wyroku pozwala na tego rodzaju ustalenie. Niezależnie jednak od tego, dopuszczalne było dla ustalenia granic prawomocności materialnej, sięgnięcie do motywów wyroku w takiej części, w jakiej właśnie odnosiły się do kwestii istnienia pomiędzy stronami węzła obligacyjnego. Nie ulega też wątpliwości, że w kolejnej sprawie, w której w oparciu o ten sam stosunek prawny powód domaga się dalszej części wynagrodzenia niedopuszczalna jest ani ponowna, ani tym bardziej odmienna ocena kwestii, czy strony ostatecznie wiązała umowa, czy też nie. Kwestia ta ma dla niniejszej sprawy charakter prejudycjalny. Tylko więc dla porządku, wobec podnoszonej argumentacji wskazać należy, że zasadnie Sąd I instancji, powielając w tym zakresie argumentację przedstawioną w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 marca 2014 r. w sprawie o sygnaturze VI Ga 121/13 odwołał się z jednej strony do zawarcia pomiędzy powodem a Szpitalem (...) w D. umowy z dnia 21 marca 2011 r., a z drugiej strony do postanowień umowy dzierżawy nr (...) z dnia 20 grudnia 2011 r. zawartej

pomiędzy powyższym szpitalem a pozwanym, w której (§ 8 pkt. 9) zawarte zostało postanowienie, zgodnie z którym pozwana z dniem 1 kwietnia 2012 r. wstępowała jako strona w miejsce Szpitala do wszystkich umów (kontraktów) zawartych z lekarzami, pielęgniarkami i innymi osobami świadczącymi w ramach tych umów usługi na zlecenie Szpitala. Sąd wskazał również na złożenie przez powoda pisemnego oświadczenia o wyrażeniu zgody na zmianę stron umowy w porozumieniu dotyczącym przejścia kontraktu podpisanego w sekretariacie szpitala. Tym samym bez jakiegokolwiek znaczenia pozostaje podnoszona w toku postępowania przez pozwaną argumentacja dotycząca braku związania stron umową z dnia 21 marca 2011 r. Zresztą w obu sprawach na etapie postępowania apelacyjnego pozwana prezentowała już odmienne stanowisko podzielając ustalenia Sądów, co do istnienia wężła obligacyjnego pomiędzy stronami.

Nie zasługiwały też na uwzględnienie podnoszone w apelacji zarzuty dotyczące niekonsekwentnego stosowania przez Sąd I instancji przepisu art. 365 k.p.c., co miało prowadzić do odmiennej oceny kwestii wypowiedzenia umowy przez stronę pozwaną. Analiza uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 19 marca 2014 r. wskazuje, że przedmiotem oceny tego Sądu było wyłącznie to, czy doszło do wypowiedzenia umowy w trybie natychmiastowym. Wskazano w nim, że istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy A. C. (1), jako pełnomocnik pozwanej wypowiedziała umowę z dnia 21 marca 2011 r. ze skutkiem natychmiastowym na podstawie jej § 9 pkt. 3. Sąd w tym zakresie podniósł kwestię braku wykazania podstaw wypowiedzenia umowy w tym trybie. Co jednak najistotniejsze, skutek taki ocenił wyłącznie w kontekście ustnych oświadczeń A. C.. W żadnym więc przypadku w omawianym wyroku nie została przesądzona kwestia dotycząca wypowiedzenia umowy w innej formie (np. w późniejszych pismach kierowanych do powoda), na innej podstawie (nie w trybie natychmiastowym), czy wreszcie w późniejszym okresie. Co jednak najistotniejsze w uzasadnieniu wyroku brak jakichkolwiek ustaleń w zakresie zastosowania normy art. 639 k.c. Zresztą apelacja złożona w tamtej sprawie tego rodzaju zarzutu nie zawierała. Należy przy tym podkreślić, że Sąd I instancji w poprzednim postępowaniu powództwo oddalił, a tym samym w ogóle nie stosował tej regulacji wobec uznania, że doszło do wypowiedzenia umowy i to w trybie natychmiastowym wskutek ustnego oświadczenia A. C.. Wywody natomiast Sądu Okręgowego sprowadziły się jedynie do ustalenia, że A. C. (1) tego rodzaju oświadczenia nie złożyła. W tych okolicznościach nie sposób uznać, że w poprzednim procesie kwestia zaistnienia przesłanek stosowania tej regulacji, w tym charakteru łączącej strony umowy była w ogóle badana. Nie zostały zawarte w uzasadnieniu tego wyroku, w którym przecież zmieniono wcześniej zapadłe rozstrzygnięcie oddalające powództwo, jakiegokolwiek wywody w tym zakresie. Co więcej Sąd w ogóle nie wskazał, jak była podstawa prawna zasądzonego świadczenia. W żadnym też miejscu nie została poddana analizie kwestia charakteru łączącej strony umowy. W szczególności natomiast Sąd ten w żadnym miejscu nie przesądził, że umowa miała charakter umowy o dzieło. Kwestii tej nie analizował również Sąd Rejonowy w Koszalinie wobec uznania, że umowa stron nie wiązała. W rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego nie wskazano nawet, czy Sąd ten ostatecznie oparł się na ustaleniach faktycznych Sądu I instancji, czy też orzekając odmiennie ustalił inny stan faktyczny. W takiej sytuacji nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie związany był ustaleniami Sądu Okręgowego w Koszalinie zawartymi w wyroku z dnia 21 marca 2014 r. i jego uzasadnieniu. Faktycznie bowiem uprzednie rozstrzygnięcie nie zawiera jakichkolwiek motywów w tym zakresie. Nie jest w żadnym przypadku możliwe jednoznaczne ustalenie, z jakich przyczyn i na jakiej podstawie powództwo zostało uwzględnione, tym bardziej że po pierwsze Sąd nie jest związany wskazywaną przez powoda podstawą prawną żądania, a po drugie w okolicznościach niniejszej sprawy możliwe było zasądzenie roszczenia na podstawie różnych regulacji. Budowanie więc przez powoda pewnej konstrukcji wywodzonej z samego żądania ma charakter hipotetyczny i w żadnym razie nie może przesądzać o zakresie prawomocności materialnej poprzedniego wyroku na podstawie nieistniejących, a przynajmniej niewysłowionych ustaleń. Stanowisko skarżącego musiałoby prowadzić do wniosku, że Sąd w niniejszej sprawie związany jest przypuszczalnymi ustaleniami Sądu rozpoznającego wcześniejszą sprawę. Stąd też w niniejszym procesie nie tylko dopuszczalne, ale i konieczne było dokonanie przez Sąd I instancji oceny zarówno kwestii charakteru łączącej strony umowy, jak i kwestii jej wypowiedzenia, a tym samym nie doszło w żadnym przypadku do naruszenia art. 365 k.p.c.

Niezasadne okazały się również zarzuty dotyczące naruszenia przepisów art. 627 k.c. utożsamiane z wadliwym brakiem zakwalifikowaniem łączącej strony umowy, jako umowy o dzieło. W tym względzie podzielić należało w całym zakresie argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Umowę stron kwalifikować bowiem należało,

jako umowę o udzielenie zamówienia na świadczenie usług zdrowotnych zawartą na podstawie art. 35 ustawy z dnia 31 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej i rozporządzenia wykonawczego Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 13 lipca 1998 r. w sprawie umowy o udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne (Dz.U. Nr 93, poz. 592), do której w zakresie nieuregulowanym stosuje się przepisy o umowie zlecenia na mocy odesłania zawartego w art. 750 k.c. Taka jednak szczegółowa kwalifikacja umowy winna być poprzedzona oceną, czy była ona umową rezultatu, co faktycznie przesądzałoby, że jest to umowa o dzieło, czy też jest to umowa starannego działania, którą można oceniać, czy to w kategoriach umowy o świadczenie usług, do której na podstawie odesłania zawartego w art. 750 k.c. stosować należy przepisy o umowie zlecenia, czy też w kategoriach umowy o świadczenie usług zdrowotnych. To ostatecznie rozróżnienie jednak faktycznie pozostawało bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w kontekście rodzaju roszczenia, którego domagał się powód.

Powtórzyć więc należy prezentowane już w poprzednim wyroku Sądu Apelacyjnego, a przytoczone wprost w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumenty, że umowa o dzieło jest umową rezultatu (art. 627-646 k.c.). Przyjmujący zamówienie (wykonawca) zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, za którego wykonanie, jakość i wydanie jest odpowiedzialny, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia i odbioru dzieła (art. 627 k.c., art. 637 k.c. i art. 643 k.c.). Adresatem rezultatu jest zamawiający, a dzieło ma być dostosowane do jego indywidualnych potrzeb, gustów, upodobań. Na essentialia negotii umowy o dzieło składa się: określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także - z uwzględnieniem regulacji art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c. - wynagrodzenie, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Dziełem jest z góry określony, samoistny materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony i obiektywnie osiągalny pewien rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, których charakter nie wyklucza zastosowanie rękojmi za wady. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Jednym z kryteriów umożliwiającym odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech indywidualizujących zamówione dzieło. Brak kryteriów określających rezultat umowy daje podstawy do uznania, że zamawiającemu chodziło o wykonanie określonych czynności, a nie o ich rezultat. Wbrew stanowisku Sądu I instancji, temu ostatniemu kryterium przydać należy istotne znaczenie dla kwalifikacji umowy łączącej strony.

Z kolei umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy nie. Należyta staranność zleceniobiorcy należy oceniać przez pryzmat art. 355 k.c. W odniesieniu do przyjmującego zlecenie prowadzącego w tym zakresie działalność gospodarczą lub zawodową, a więc profesjonalnie (zawodowo) trudniącego się dokonywaniem czynności danego rodzaju, należyta staranność ocenia się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności (art. 355 § 2 k.c.). Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się zatem do należytej staranności. Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, przez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych, a także ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że granica między usługami a dziełem bywa niezwykle płynna, zwłaszcza gdy umowa dotyczy zespołu czynności zbliżonych do czynności podejmowanych w produkcji. W niniejszej sprawie, przy

uwzględnieniu wskazanych wyżej cech każdego z tych rodzajów umów, zasadnie Sąd I instancji zakwalifikował ją jako umowę starannego działania, a nie rezultatu.

W niniejszej sprawie nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że określone w umowie świadczenie w postaci opisów zdjęć rentgenowskich spełnia wskazane wyżej kryteria umowy rezultatu. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, zasadnicze znaczenie ma tutaj kwestia samoistności przedmiotu świadczenia. Powód mylnie utożsamia ją nie z przedmiotem czynności, do wykonywania których się zobowiązał, czyli właśnie opisu, a z samymi zdjęciami, które stanowią podstawę tych opisów. Kryterium zindywidualizowania, kryterium dostosowania przedmiotu świadczenia do konkretnych potrzeb odnosić natomiast należy nie do podstawy dokonywanej oceny, nie materiału, na jakim powód miał pracować, a do cech i ustalonych w umowie oczekiwań drugiej strony umowy. Jak wyżej wskazano, dzieło powinno posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z jego charakteru. W § 2 ust. 1 umowy z dnia 21 marca 2010 r. strony tego rodzaju postanowień nie zawarły. Nie określiły jakichkolwiek cech ewentualnego dzieła, jakichkolwiek kryteriów jego wykonania, jakichkolwiek elementów będących wyrazem oczekiwania drugiej strony umowy. Przeciwnie, strony wprost wskazały, że przedmiotem świadczenia jest wykonywanie określonych czynności, w postaci opisów. To, że przybierały one materialną postać oceny w tym zakresie nie zmienia. Co więcej strony nie określiły przedmiotu świadczenia jako konkretnego, wyrażonego ilościowo i jakościowo oczekiwanego rezultatu. Nie został nawet wskazany rodzaj zdjęć, jakie ma powód opisywać, co oznacza, że dopiero w trakcie wykonywania umowy w tym względzie świadczenie powoda się konkretyzowało. Strony tylko w formie orientacyjnej wskazały, że ilość dokonanych opisów wynieść winna około 1.200 w skali miesiąca. Istotne jest przy tym, że ilość ta determinowana była ilością nadesłanych zdjęć. Jak zasadnie wskazał Sąd Okręgowy, tego rodzaju zapis co do przedmiotu świadczenia jednoznacznie wskazuje na wolę stron, która było nie osiągnięcie konkretnego, ściśle określonego rezultatu, nie samo wykonanie opisów, a jedynie gotowość do ewentualnego ich wykonania oceniana w kontekście dostępności do określonych świadczeń medycznych, a więc zapewnienie realizacji określonych usług, w określonej jednostce czasu. W § 2 ust. 2 umowy strony wprost wskazały, że przyjmujący zamówienie będzie wykonywał usługi, o których mowa w ust. 1 w systemie teleradiologii. Zresztą pojęcia zlecenia, wykonanie usług pojawia się częściej w umowie. Oczywiście same w sobie nazewnictwo, którym posługują się strony w umowie nie jest w zakresie kwalifikacji umowy decydujące, albowiem w tym względzie rozstrzygający jest zgodny zamiar stron, jednakże pozwala jednak w jakimś stopniu zdekodować, jak same strony rozumiały przedmiot świadczenia określony w umowie. W nawiązaniu do wcześniejszej myśli wskazać natomiast należy, że dla stron nie był istotny rezultat pracy powoda w sensie ilościowym, a nawet jego powstanie, o czym świadczy również zapis § 4 ust. 1 umowy, w którym wskazano, że przyjmujący zamówienie zobowiązuje się zapewnić ciągłość udzielania świadczenia. O tym, że oceniana umowa była umową starannego działania i w taki sposób przez strony była postrzegana jest zapis jej § 5 ust. 1. Powód na jego podstawie zobowiązał się nie do wykonania określonego rezultatu o określonych cechach, czy właściwościach, a do wykonywania świadczenia zdrowotnego sumiennie i z należytą starannością, przy wykorzystaniu całej wiedzy, umiejętności i doświadczenia zawodowego. Z kolei w § 7 ust. 1 udzielającemu zamówienie przydane zostały czynności kontrolne w zakresie wykonywania świadczeń objętych umową przez powoda. Jak słusznie podkreślała strona pozwana w odpowiedzi na apelację, trudno w ogóle mówić w przypadku niniejszej umowy o jakimś zamkniętym procesie twórczym zarówno w sensie ilości, jak i czasu. Wynagrodzenie powoda nie zależało w żadnym przypadku od osiągnięcia określonego rezultatu, który skarżący upatruje w ilości ocenionych zdjęć. Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat na który umawiają się strony musi być z góry określony, obiektywnie osiągalny i pewny. Natomiast wykonywanie określonej czynności, czy tym bardziej szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynności te przyniosą jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.), a nawet umowy o pracę. Należy podkreślić, na co słusznie wskazywała pozwana, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie ciągłym, w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego. Szereg kolejnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być

rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym senesie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Wreszcie wskazać należy, na zawodność kryterium dotyczącego możliwości poddania objętego umową świadczenia ocenie pod kątem wystąpienia ewentualnych wad. Powód zobowiązał się do starannego opisu nadsyłanych mu zdjęć, zgodnie ze swoimi umiejętnościami.

Reasumując więc stwierdzić należy, że zawarta umowa była umową starannego działania, a nie umową rezultatu, co wyklucza możliwość jej zakwalifikowania jako umowy o dzieło.

Odnosnie szczegółowej jej kwalifikacji (w ramach umów starannego działania) zauważenia wymaga, że umowa zawarta została w wyniku przeprowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia na świadczenie usług zdrowotnych stosownie do przepisów art. 35 – 35a ustawy z dnia 31 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej. Okoliczność ta w sposób bezpośredni wynika z samej jej treści. Na taki tryb wskazuje już tylko określenie nazwy umowy, a w dalszej kolejności brzmienie przytoczonej podstawy zawiązywanego stosunku obligacyjnego. Strony bowiem wprost odwołały się do przytoczonych wyżej regulacji. Jak już sygnalizowano, w orzecznictwie wyrażane jest zapatrywanie, zgodnie z którym umowa o udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne (medyczne) ma charakter pozakodeksowej umowy nazwanej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2003 r., sygn. akt IV CKN 393/01, Biul.SN 2004/1/11). Podkreślenia wymaga, że nawet spotykane w tym względzie poglądy przeciwne, nadal traktują umowy zawarte na podstawie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej jako rodzaj umowy nienazwanej, zbliżonej do umowy zlecenia, do której zastosowanie znajdują odpowiednio, zgodnie z art. 750 k.c., przepisy o zleceniu.

W pierwszym przypadku podkreśla się przede wszystkim stopień szczegółowości normatywnej charakterystyki tej umowy, co pozwala na stwierdzenie, że ma swoje źródło w przepisach pozakodeksowych i do której, tylko w przypadku braku wyraźnej regulacji szczegółowej, zastosowanie znajdują przepisy ogólne prawa zobowiązań. Stanowisko takie podzielił Sąd Najwyższy w wyroku z 10 grudnia 2004 r. (sygn. akt III CK 134/04, OSP 2005/6/79). Dodał, że przepisy kodeksu cywilnego znajdują więc zastosowanie tylko w sprawach nieuregulowanych w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej (obecnie ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej) oraz rozporządzeniach wykonawczych. Umowa oceniana w niniejszej sprawie zawarta została między stronami w dniu 21 marca 2011 r. a zatem ma do niej zastosowanie ustawa z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (uchylona przez ustawę z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej - Dz. U.2011, Nr 112, poz. 654). Zgodnie z jej art. 35 ust. 1 pkt 2, organy, o których mowa w art. 8 ust. 1 pkt 1-3 oraz samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej mogą udzielać zamówienia na świadczenia zdrowotne, zwanego dalej "zamówieniem" osobie wykonującej zawód medyczny w ramach indywidualnej praktyki lub indywidualnej specjalistycznej praktyki na zasadach określonych w odrębnych przepisach. Zgodnie natomiast z art. 35a ust. 1. tej ustawy umowę o udzielenie zamówienia zawiera się na czas udzielania określonych świadczeń zdrowotnych lub na czas określony, na podstawie wyników przeprowadzonego konkursu ofert na udzielenie zamówienia. Umowa o udzielenie zamówienia zawarta zostaje z chwilą podpisania jej przez obie strony. Wymaga ona formy pisemnej pod rygorem nieważności (ust 2). Z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotny jest zapis art. 35a ust. 5, który stanowi, że umowa, o której mowa w ust. 1, ulega rozwiązaniu z upływem czasu, na który była zawarta, z dniem zakończenia udzielania określonych świadczeń zdrowotnych oraz wskutek oświadczenia jednej ze stron, z zachowaniem okresu wypowiedzenia, w przypadku gdy druga strona rażąco narusza istotne postanowienia umowy. Jednocześnie w ustępie szóstym tego artykułu zawarta została delegacja dla Ministra właściwego do spraw zdrowia po zasięgnięciu opinii organów samorządów zawodów medycznych do określenia, w drodze rozporządzenia: koniecznych elementów umowy o udzielenie zamówienia oraz minimalnego czasu, na który umowa może być zawarta oraz trybu ogłaszania konkursu ofert, zakresu ofert, trybu ich składania, sposobu przeprowadzania konkursu oraz szczegółowych zasad i trybu zgłaszania i rozpatrywania skarg i protestów dotyczących tych czynności. Zgodnie natomiast z § 19 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 13 lipca 1998 r. w sprawie umowy o udzielenie zamówienia na świadczenia zdrowotne (Dz. U. z dnia 23 lipca 1998 r. ze zmianami), umowa powinna zawierać: oznaczenie stron umowy, określenie świadczeń

zdrowotnych lub świadczeń zdrowotnych określonego rodzaju, określenie szacunkowej liczby osób ubezpieczonych i innych osób uprawnionych do świadczeń publicznych zakładów opieki zdrowotnej z danego terenu, określenie sposobu zgłaszania się i rejestracji pacjentów, organizacji udzielania świadczeń zdrowotnych w lokalu i poza nim, dni i godzin udzielania świadczeń zdrowotnych i sposobu podania ich do wiadomości osobom uprawnionym do świadczeń zdrowotnych, minimalną liczbę osób udzielających określonych świadczeń zdrowotnych lub świadczeń zdrowotnych określonego rodzaju, określenie czasu, na który została zawarta umowa, przyjęcie przez przyjmującego zamówienie obowiązku poddania się kontroli przeprowadzanej przez udzielającego zamówienia, określenie rodzajów i sposobu kalkulacji należności, jaką udzielający zamówienia przekazuje przyjmującemu zamówienie z tytułu realizacji zamówienia, a w przypadku ustalenia stawki ryczałtowej - określenie jej wysokości, ustalenie zasad rozliczeń oraz zasad i terminów przekazywania należności, ustalenie trybu przekazywania udzielającemu zamówienia informacji o realizacji przyjętego zamówienia. W pkt. 11 omawianego § 19 rozporządzenia wskazano, że umowa winna zawierać postanowienia dotyczące szczegółowych okoliczności uzasadniających rozwiązanie umowy za wypowiedzeniem oraz okres wypowiedzenia, a w pkt. 12, że w umowie winny się znaleźć postanowienia dotyczące rozwiązania umowy bez wypowiedzenia w przypadku nieudokumentowania, w terminie 30 dni od daty podpisania umowy przez przyjmującego zamówienie, zawarcia przez niego umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, o której mowa w art. 35 ust. 6 ustawy. Wreszcie zgodnie z § 20. Rozporządzenia w sprawach nie uregulowanych rozporządzeniem stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego.

Oceny co do charakteru umowy nie zmienia zawarta w apelacji argumentacja odnosząca się do jej strony podmiotowej. Jak bowiem słusznie zauważył Sąd I instancji, w dacie zawierania umowy, czyli w dniu 21 marca 2011 r. jej stronami był z jednej strony publiczny zakład opieki zdrowotnej, a z drugiej lekarz. To więc kryterium podmiotowe wyodrębnienia umowy określone w ustawie zostało spełnione. Dla takiej kwalifikacji bez znaczenia pozostają natomiast dalsze przekształcenia podmiotowe po stronie zamawiającego związane z zawarciem umowy dzierżawy i umieszczeniem w niej postanowień w zakresie wstąpienia pozwanej do umów dotychczas wiążący Szpital (§ 8 pkt 9 tej umowy). Z okolicznością tą nie sposób wiązać skutku w postaci nieważności umowy, co zresztą niweczyłoby istnienie roszczenia powoda z takiej umowy wywodzonego, skoro jej stroną nie mogła być pozwana. Nadto doszłoby do sprzeczności pomiędzy dopuszczalnym przejściem szpitala, a możliwością realizacji świadczeń medycznych. Podobnie o skutku nieważności umowy nie sposób mówić w kontekście postanowienia § 9 pkt. 1 dotyczącego czasu trwania umowy. Niewątpliwie strony uzgodniły, że umowa zawarta zostaje na czas nieokreślony. Z treści art. 35 ust. 1 pkt. 1 omawianej ustawy wynika natomiast, że umowa o świadczenie usług medycznych powinna zostać zawarta albo na czas udzielania świadczeń zdrowotnych, albo na czas określony. Zasadnie jednak Sąd I instancji dokonał interpretacji zapisu umownego, której efektem było ustalenie, że zgodny zamiar stron obejmował zawarcie umowy na czas udzielania świadczeń zdrowotnych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wykonywanie opisów zdjęć rentgenowskich uzależnione było od świadczenia przez zamawiającego usług medycznych w postaci samego wykonywania zdjęć. Inaczej rzecz ujmując ramy czasowe umowy związane były z wykonywaniem tego rodzaju świadczeń przez pozwaną. Niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał na treść art. 58 § 3 k.c., zgodnie z którą jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W okolicznościach niniejszej sprawy trudno uznać, że tego rodzaju skutek wiązały z powyższym zapisem zarówno strony niniejszego procesu, jak i pierwotne strony umowy. Umowa od chwili jej zawarcia była wykonywana. Każda ze stron realizowała swoje świadczenie, nie podnosiła jakiegokolwiek argumentacji w tym względzie. Z istnienia i związania stron umową powód łączy swoje roszczenie. Nawet więc gdyby omawiany zapis umowy uznać za sprzeczny z ustawą, to zgodnie z art. 58 § 1 k.c. zostałyby jedynie zastąpione regulacją ustawową, natomiast pozostałe postanowienia umowy pozostawałyby w mocy.

Jak wskazano jednak na wstępie nawet uznanie, że łącząca strony umowa nie wypełniała ustawowo określonych elementów umowy o świadczenie usług zdrowotnych i tak musiałaby skutkować jej zakwalifikowaniem jako umowy o świadczenie usług, do której zastosowanie znalazłyby przepisy dotyczące umowy zlecenia na podstawie odesłania zawartego w art. 750 k.c.

Całkowicie pozbawione podstaw były również zarzuty skarżącego odnoszące się do naruszenia przepisu art. 65 k.c. i art. 76 k.c. poprzez ustalenie, że pozwana złożyła powodowi oświadczenie w przedmiocie wypowiedzenia umowy. Kwestia możliwości i konieczności czynienia własnych ustaleń w tym zakresie przez Sąd w niniejszym postępowaniu została już omówiona, a tym samym nie ma sensu jej powielania. Nie ulega wątpliwości, że strony łączyła umowa z dnia 21 marca 2011 r. Zasadnie jednocześnie Sąd I instancji ustalił, że pozwana umowę tę wypowiedziała w oparciu o jej § 9 pkt. 2, zgodnie z którym każda ze stron może rozwiązać z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego. Zasadnie też Sąd wiązał oświadczenie o wypowiedzeniu umowy z pismem pozwanej z dnia 14 czerwca 2012 r. Powód w apelacji natomiast argumentację przeciwną (co do braku złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy) wiązał wyłącznie z jedną okolicznością, a mianowicie z kwestionowaniem przez pozwaną w ogóle związania stron węzłem obligacyjnym. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność ta nie była rozstrzygająca dla wykładni oświadczenia woli pozwanej.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że aby oznaczone zachowanie się uznać za oświadczenie woli musi ono w świetle dyrektyw wykładni oświadczeń woli wynikających z art. 65 k.c. wskazywać na zamiar wywołania określonych skutków prawnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2015 r., sygn. akt II PK 218/14, LEX nr 1797090, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2009 r., sygn. akt II CSK 550/09, LEX nr 577690). Zgodnie natomiast z art. 65 § 1 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Nie istnieje przy tym żaden uniwersalny schemat interpretacyjny służący ustaleniu znaczenia poszczególnych składników oświadczenia woli, gdyż ten sam zwrot może mieć różne znaczenia w zależności od kontekstu. Stosownie do art. 65 § 1 k.c. przy wykładni oświadczenia woli należy uwzględnić te zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje, które mają odniesienie do ogółu okoliczności towarzyszących złożeniu oświadczenia woli. Okoliczności te mogą mieć zarówno charakter przedmiotowy (np. czas, miejsce, przedmiot czynności), jak i podmiotowy (np. doświadczenie w obrocie, sytuacja osobista, możliwości percepcji). Dyrektywy wykładni oświadczeń woli zawarte w art. 65 k.c. wymagają uwzględnienia całokształtu oświadczeń woli składających się na treść czynności prawnych przy uwzględnieniu okoliczności towarzyszącym ich złożeniu. Ustalając znaczenie oświadczenia woli, wyrażonego za pomocą słów, należy wyjść od jego sensu, wynikającego z reguł językowych, przy czym w pierwszej kolejności należy uwzględnić reguły o regionalnym zasięgu lub środowiskowe, w tym także ustalone zwyczaje co do posługiwania się określonymi zwrotami przez środowisko lub grupę zawodową, do której należą strony, a dopiero potem reguły o ogólnym zasięgu (powszechne reguły danego języka). Trzeba przy tym mieć na względzie jednak nie tylko interpretowany zwrot, ale i jego kontekst, czyli pozostałe elementy wypowiedzi, której jest on składnikiem. W związku z tym nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi, kłóciłoby się to bowiem z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego, na którym zasadza się funkcja oświadczenia woli jako regulatora stosunków cywilnoprawnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 r., sygn. akt I CSK 688/12, LEX nr 1523362). Zgodzić się też należy z poglądem, że na rozumienie to może wskazywać także zachowanie się stron po złożeniu oświadczenia woli, np. sposób wykonania umowy, jej niewykonywanie itd. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., sygn. akt I PKN 532/97, OSNAPiUS 1999, Nr 3, poz. 81). Podkreślić też należy, że odbiorca oświadczenia woli może tylko wtedy powołać się skutecznie na swoje jego rozumienie, gdy każdy uczestnik obrotu prawnego, znajdujący się w analogicznej, jak on sytuacji, w szczególności dysponujący takim samym zakresem wiedzy o oświadczeniu i towarzyszących mu okolicznościach, zrozumiałby je tak samo (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1997 r., sygn. akt II CKN 171/97, LEX nr 79942).

W rozważanej sprawie, uwzględniając wszystkie jej okoliczności, uwzględniając cel, jakim kierowała się strona pozwana, uznać należy, że oświadczenie o wypowiedzeniu umowy złożyła. Nie ulega wątpliwości, że pozwana tego rodzaju oświadczenia nie złożyła w formie ustnej. Brak w tym zakresie jakichkolwiek dowodów. Brak również podstaw do wiązania wypowiedzenia z jakimikolwiek oświadczeniami składanymi czy to przez A. C., czy też przez G. L. (niezależnie od formy w jakiej miało to nastąpić). Po pierwsze bowiem w tym zakresie Sąd rozpoznający niniejszą sprawę związany był ustaleniami Sądu Okręgowego w Koszalinie w sprawie toczącej się pod sygnaturą VI Ga 121/13. Po drugie sama pozwana podnosiła w toku procesu, że osoby te tego rodzaju oświadczeń nie składały, że nie dysponowały w tym zakresie jakimikolwiek pełnomocnictwami. Po trzecie wreszcie świadkowie A. C. (1) oraz G. L. wprost wskazali

na brak umocowania do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanej tak co do kontynuacji umowy, jak i jej rozwiązania. Stąd też prawidłowo Sąd I instancji w tym względzie dokonał oceny pism pozwanej kierowanych do powoda po zawarciu umowy dzierżawy z dnia 20 grudnia 2011 r., a więc po dacie, w której stała się ona stroną umowy z dnia 21 marca 2011 r. Ich ocena, jak wskazano wyżej, musi uwzględniać cały kontekst wzajemnych relacji stron, ich stanowiska co do trwania umowy, cały kontekst zachowań związanych z realizacją umowy itd. Dopiero uwzględnienie tych okoliczności pozwala na właściwe odczytanie treści zarówno pisma z dnia 14 czerwca 2012 r., jak i dalszych. Ich ocenie dokonanej przez Sąd Okręgowy nie sprzeciwia się okoliczność, że pozwana kwestionowała sam fakt istnienia pomiędzy stronami umowy. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że na etapie pierwszoinstancyjnym takie stanowisko prezentowała. Co jednak istotne z punktu widzenia zabiegów interpretacyjnych wprost negowała, by chciała współpracować z powodem, by chciała korzystać z jego usług. Jak wynika z zeznań słuchanych świadków w tym względzie kwestionowała z jednej strony spełnienie przez powoda wymogów w zakresie wymaganej jakości sprzętu niezbędnego do wykonywania opisów zdjęć rentgenowskich, a z drugiej strony posiadanie przez powoda wymaganych kwalifikacji. Wreszcie podnosiła argumentację związaną z warunkami ekonomicznymi współpracy z powodem. Należy przy tym zaznaczyć, że pomimo tego rodzaju stanowiska procesowego (brak zawiazania umowy) pozwana już w odpowiedzi na pozew wskazała, że „w przypadku usług świadczonych przez powoda wolą strony pozwanej nie była kontynuacja współpracy”. Tego rodzaju wola wyrażana była jednoznacznie w piśmie z dnia 14 czerwca 2012 r. Tutaj pozwana wskazywała na brak akceptacji warunków współpracy z powodem, na brak porozumienia w tym zakresie. W piśmie znalazło się również oświadczenie, że brak jest podstaw formalno – prawnych do rozliczenia z powodem na zasadach obowiązujących dotychczas, w tym do akceptacji wystawionego rachunku. Co więcej pozwana zaproponowała w związku z korzystaniem z usług powoda w kwietniu 2012 r. wynagrodzenie w wysokości 5.000 zł. Oświadczyła przy tym, że proponowana kwota pokryje koszty świadczonej przez powoda usługi i pozwali na zakończyć sprawę polubownie. Prawidłowo z takiej treści pisma Sąd I instancji wywiódł, że stanowiło ono oświadczenie o wypowiedzeniu. Spór na tym etapie odnosił się do zawiązania stron umową. Pozwana w sposób jednoznaczny, stanowczy, nie pozostawiających jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych wyraziła brak woli jakiegokolwiek współpracy z powodem. Wprost oświadczyła, że nie widzi takiej możliwości. W piśmie proponowała warunki związane z ostatecznym rozliczeniem stron w związku ze świadczeniem usług przez powoda w miesiącu kwietniu. Wprost wskazywała, że rozliczenia te zakończą współpracę. To, że pozwana umieszczała te wypowiedzi w kontekście braku podpisania nowej umowy pozostaje bez znaczenia, tym bardziej, że jak wyżej wskazano, sama podnosiła okoliczności związane ze świadczeniem na jej rzecz usług przez powoda, które przecież musiały mieć swoją podstawę. W ocenie Sądu, taka treść pisma nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości, co do rzeczywistej woli pozwanej. Jej oświadczenia zmierzały wprost do zakończenia między stronami jakiegokolwiek współpracy, do całkowitego rozliczenia. Muszą więc być odczytywane w kontekście skorzystania z uprawnienia do wypowiedzenia umowy. Na taką z jednej strony wolę pozwanej, a z drugiej strony na takie rozumienie złożonego oświadczenia przez powoda wskazuje dalsze zachowanie się obu stron umowy. Odwołać się więc należy do pisma pozwanej z dnia 17 lipca 2012 r., w którym prezentowana była podobna argumentacja, co w piśmie z dnia 14 czerwca 2012 r. Dla odczytania zamiaru strony pozwanej istotne jest również to, że w omawianym piśmie wprost wskazywała na brak wykonywania przez powoda po kwietniu 2012 r. na jej rzecz jakichkolwiek usług. Ponadto pozwana wzywała powoda do zabrania swojego sprzętu odwołując się w tym zakresie do bezumownego korzystania z nieruchomości. Z kolei w piśmie z dnia 20 września 2012 r. pozwana wzywała powoda do usunięcia z posiadanych nośników wszelkich danych osobowych i medycznych pacjentów. Tego rodzaju wezwania nie pozostawiają wątpliwości, co do intencji strony pozwanej, co do braku zamiaru dalszej współpracy z powodem. W taki też sposób intencje te były rozumiane przez powoda, który zabrał sprzęt ze szpitala i dalszych opisów zdjęć rentgenowskich nie wykonywał. Kwestia oceny prawnej skuteczności wypowiedzenia pozostaje bez znaczenia. Istotne jest bowiem, że powód miał pełną świadomość co do braku zamiaru po stronie pozwanej wykonywania umowy z dnia 21 marca 2011 r. Należy też podkreślić treść zeznań świadków A. B. i A. T., z której wynika, że powód nie świadczył usług na rzecz pozwanej po kwietniu 2012 r., że powód zabrał swój sprzęt, że zawarta została umowa z firmą zewnętrzną na usługi dotychczas realizowane przez powoda, na wstawienie już w tym okresie przez nią własnego sprzętu.

Powiązanie treści pisma pozwanej z dnia 14 czerwca 2012 r. ze wskazanymi wyżej okolicznościami pozwala na ustalenie, że oświadczenie pozwanej zmierzało do zniweczenie wężła obligacyjnego, do braku kontynuowania z

powodem jakiegokolwiek współpracy i tak też było odbierane przez powoda. Niewątpliwie więc z pismem tym wiązać można skutek w postaci wypowiedzenia umowy. Zresztą także przy zastosowaniu miernika obiektywnego nie sposób odmiennie interpretować zachowania pozwanej. Prowadziło to do niewadliwego ustalenia Sądu, że uwzględniając ustalony w umowie termin wypowiedzenia, umowa pomiędzy stronami wygasła z końcem września 2012 r. W tych okolicznościach Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że po pierwsze w sprawie brak było podstaw do stosowania przepisu art. 639 k.c., a po drugie, że wobec braku świadczenia usług przez powoda w okresie sierpnia i września niezasadne było domaganie się za ten okres wynagrodzenia.

Pozbawione podstaw okazały się również zarzuty powoda dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 76 § 1 k.c. Przede wszystkim, jak wyżej wskazano, oświadczenie pozwanej o wypowiedzeniu umowy wiązano z treścią pisma z dnia 14 czerwca 2012 r., co samo w sobie pozwala na przyjęcie, że zachowana została wskazywana przez skarżącego forma pisemna. Niezależnie jednak od powyższego kwestia formy wypowiedzenia umowy została szeroko omówiona w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 17 czerwca 2015 r. Wobec powielenia w niniejszej apelacji argumentacji w tym zakresie przez skarżącego przypomnieć należy, że w § 11 umowy strony zastrzegły, iż wszelkie zmiany pod rygorem nieważności wymagają formy pisemnej. Zgodnie z art. 76 k.c., jeżeli strony zastrzegły w umowie, że określona czynność prawna między nimi powinna być dokonana w szczególnej formie, czynność ta dochodzi do skutku tylko przy zachowaniu zastrzeżonej formy. Jednakże gdy strony zastrzegły dokonanie czynności w formie pisemnej, nie określając skutków niezachowania tej formy, poczytuje się w razie wątpliwości, że była ona zastrzeżona wyłącznie dla celów dowodowych. Przepis ten zawiera więc dozwolenie stronom na dokonanie swobodnego wyboru formy czynności prawnej i swobodne określenie rygoru, pod jakim ją zastrzegają. Ponadto jednak przepis ten zawiera dwie normy interpretacyjne. Jeżeli strony nie określą, pod jakim rygorem zastrzegają dla czynności prawnej formę szczególną, należy uznać tę formę za zastrzeżoną pod rygorem nieważności, jednak jeżeli zastrzeżono bez określania rygoru zwykłą formę pisemną, należy ją uważać za zastrzeżoną ad probationem. Rozstrzygająca dla oceny formy złożenia oświadczenia woli o wypowiedzeniu umowy była jednak treść przepisu art. 77 k.c., Zgodnie z jego § 1, uzupełnienie lub zmiana umowy wymaga zachowania takiej formy, jaką ustawa lub strony przewidziały w celu jej zawarcia. Z kolei zgodnie z § 2, jeżeli umowa została zawarta w formie pisemnej, jej rozwiązanie za zgodą obu stron, jak również odstąpienie od niej albo jej wypowiedzenie powinno być stwierdzone pismem. Jeżeli umowa została zawarta w innej formie szczególnej, jej rozwiązanie za zgodą obu stron wymaga zachowania takiej formy, jaką ustawa lub strony przewidziały w celu jej zawarcia; natomiast odstąpienie od umowy albo jej wypowiedzenie powinno być stwierdzone pismem (§ 3). Jak z powyższego wynika, w odniesieniu do czynności tzw. niweczających ustawodawca przewidział odrębne reguły w porównaniu do czynności związanych ze zmianą umowy. W przypadku zawarcia umowy w formie pisemnej jej rozwiązanie za zgodą obu stron, a także odstąpienie lub wypowiedzenie przez jedną ze stron powinno być stwierdzone pismem. Forma pisemna dla wypowiedzenia zastrzeżona jest jedynie dla celów dowodowych, ale nie znaczy to, że do rozwiązania stosunku prawnego może dojść poprzez czynności faktyczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2013 r., sygn. akt V CSK 330/12, LEX nr 1360344, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2008 r., sygn. akt I CSK 95/08, LEX nr 558559). Sformułowania "stwierdzone pismem" nie można utożsamiać z koniecznością złożenia oświadczenia woli na piśmie przez obie strony, gdyż chodzi tu o potwierdzenie na piśmie dla celów dowodowych samej czynności związanej z odstąpieniem od umowy, jej rozwiązaniem, czy wypowiedzeniem. Stąd też "stwierdzenie pismem", o jakim mowa w art. 77 k.c., może pochodzić tylko od jednej ze stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2005 r., sygn. akt V CSK 8/05, LEX nr 1096047, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2001 r., sygn. akt II CKN 349/00, LEX nr 52690). Odrębnej jednak analizy wymaga ta kwestia, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji, w przypadku czynności dwustronnie profesjonalnych, w odniesieniu do których na mocy art. 74 § 3 k.c. nie stosuje się przepisów o formie pisemnej ad probationem. Wyrażany w tym względzie jest pogląd, zgodnie z którym w przypadku takich czynności ustawodawca dokonał odformalizowania wszystkich czynności niweczających, z wyjątkiem rozwiązania umowy zawartej w formie szczególnej innej niż pisemna. Należy przy tym pamiętać, że wypowiedzenie w przypadku każdej umowy, w której jest dopuszczalne, odbywa się za pomocą jednostronnej czynności prawnej. Dojście wypowiedzenia do skutku wymaga złożenia przez wypowiadającego odpowiedniego oświadczenia woli kontrahentowi. Aby więc wypowiedzenie umowy mogło dojść do skutku niezbędne jest złożenie stosownego oświadczenia woli w sposób wymagany przez art. 61 § 1 k.c. Ponieważ osoby prawne działają przez swoje organy (art. 38 k.c.), oświadczenie to powinno być złożone przez właściwy organ (wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 22 marca 2012 r., sygn. akt V CSK 84/11, LEX nr 1214611). W rozważanej sprawie wszystkie te wymogi zostały spełnione.

Niezasadne okazały się wreszcie zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 k.c. Zasadnie bowiem uznał, że niezależnie od przedstawionej wcześniej argumentacji dotyczącej istnienia roszczenia powoda, nawet ustalenie przeciwne winno skutkować oddaleniem powództwa. Co do zasady jeśli strona wykonywała uprawnienie przysługujące jej na podstawie obowiązującego przepisu lub wynikające z umowy, sąd - w punkcie wyjścia - musi przyjąć, że jej zachowanie odpowiada kryteriom z art. 5 k.c. W konsekwencji można wyrażać pogląd o obowiązywaniu w prawie polskim domniemania korzystania z prawa w sposób zgodny z zasadami współżycia społecznego. Może zostać jednak ono obalone. Przyjmuje się, że odwołanie się do zasad współżycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa, a przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2001 r., I CKN 458/00, nie publ., z dnia 28 listopada 2001 r., IV CKN 1756/00, nie publ., z dnia 6 stycznia 2009 r., I PK 18/08, OSN 2010, nr 13-14, poz. 156, z dnia 16 czerwca 2009 r., I CSK 522/08, nie publ., z dnia 23 maja 2013 r., IV CSK 660/12, nie publ., z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 322/13, LEX nr 1491263). Przy ustalaniu ich znaczenia można więc odwoływać się do takich znanych pojęć, jak "zasady słuszności", "zasady uczciwego obrotu", "zasady uczciwości" czy "lojalności". Klauzula generalna musi być jednak wypełniona konkretną treścią, odnoszącą się do okoliczności sprawy rozpoznawanej przez sąd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2014 r., sygn. akt I CSK 735/13, LEX nr 1545043). Okoliczności te muszą być w sposób wszechstronny rozważone. Podkreśla się, że przez odwoływanie się do klauzuli generalnej przewidzianej w art. 5 k.c. nie można jednakże podważać pośrednio mocy obowiązującej przepisów prawa. Taka praktyka mogłaby prowadzić do naruszenia zasady praworządności w demokratycznym państwie prawnym, a w życiu gospodarczym do podważenia pewności obrotu, która w gospodarce rynkowej ma szczególne znaczenie. Niewątpliwie norma art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i można ją stosować w sytuacji, gdy w innej drodze nie można zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego drugiej osoby. Omawiany przepis nie zawiera przy tym żadnych wyłączeń podmiotowych, nie jest więc wykluczone jego zastosowanie do roszczeń przedsiębiorcy. Stanowisko takie uznać należy za utrwalone w judykaturze (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2001 r., II CKN 323/00, z dnia 4 października 2001 r. I CKN 308/00, nie publ., z dnia 17 lipca 2009, I CSK 522/08 nie publ., z dnia 3 października 2014 r., V CSK 630/13, LEX nr 1509115). Także więc uczestnik obrotu prawnego mają status przedsiębiorcy może dopuścić się nadużycia prawa (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 października 2000 r., SK 5/99, pkt III. 4 uzasadnienia, OTK Zbiór Urzędowy 2000, nr 7, poz. 254). W szczególności, za wyłączeniem w tym zakresie ochrony nie przemawia jakiś nadrzędny interes ogólny. Dotyczy to zwłaszcza potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa obrotu prawnego. Bezpieczeństwo obrotu zapewnia się, chroniąc osoby trzecie i nie zwiększy się ono przez wyłączenie możliwości uwzględnienia nadużycia prawa w bezpośrednich stosunkach między dłużnikiem a wierzycielem. Zastosowanie klauzuli z art. 5 k.c. w stosunkach między przedsiębiorcami powinno mieć jednak charakter wyjątkowy. Jest to uzasadnione specyfiką obrotu gospodarczego, w ramach którego zachodzi konieczność ciągłego i świadomego ponoszenia ryzyka, co profesjonaliści powinni umieć przewidywać. Przyznanie im nieograniczonej możliwości do powoływania się na art. 5 k.c. mogłoby prowadzić do praktycznego uchylecia zasady trwałości umów, z zagrożeniem dla pewności i bezpieczeństwa obrotu. W każdym przypadku rozstrzygające jest rozważenie całokształtu okoliczności rozpoznawanej sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2014 r., sygn. akt III CSK 178/13, LEX nr 1489250).

W rozważanej sprawie zasadnie Sąd I instancji uznał, że takie wyjątkowe okoliczności zaistniały. W świetle przedstawionych zasad uczciwości etycznego postępowania nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której powodowi należałoby się wynagrodzenia tak dotyczące okresu wypowiedzenia, a więc miesięcy sierpnia i września 2012 r., jak i całego okresu objętego pozwem, a więc od sierpnia 2012 r. do kwietnia 2014 r. Jak wskazano wcześniej, powód nie wykonał na rzecz pozwanej jakichkolwiek usług. Nie były przez niego wykonywane opisy zdjęć rentgenowskich. Powód zabrał cały swój sprzęt, a więc w ogóle nie istniała możliwość podjęcia działań w tym zakresie. W sposób oczywisty przeczy to jego twierdzeniom dotyczącym pozostawiania w gotowości do świadczenia tego rodzaju usług, niezależnie od kwestii braku podstaw prawnych do domagania się na tej podstawie wynagrodzenia. Co więcej, w

objętym pozwem okresie usługi tego rodzaju świadczyła już inna firma. Formalne wystawianie rachunków oceny tej nie może zmienić. W takiej sytuacji domaganie się kwoty 273.000 zł nie da się pogodzić z obiektywnie rozumianymi zasadami słuszności, zasadami uczciwego obrotu. Ponadto brak dowodów, by w związku z podnoszoną przez powoda kwestią pozostawania w gotowości do świadczenia, powód ponosił jakieś koszty, by nie świadczył tego rodzaju usług na rzecz innych podmiotów. Nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, że jak wynika z niepodważonych w toku postępowania zeznań świadków, powód nie dysponował w tym zakresie odpowiednim sprzętem, jak również nie dysponował wystarczającymi kwalifikacjami do dokonywania opisów. W konsekwencji doszłoby do sytuacji, w której powód uzyskałby wynagrodzenie za świadczenie, którego w ogóle nie mógł spełnić. To, że pierwotny szpital tolerował taki stan rzeczy pozostaje bez znaczenia. Zasadnie też podniósł Sąd I instancji, że powód otrzymał już wynagrodzenie za okres od maja do lipca 2012 r., mimo, że usług takich nie świadczył. Podkreślenia też wymaga, że powód w umowie godził się na możliwość wypowiedzenia umowy przez drugą stronę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Przy uwzględnieniu wskazanych wyżej okoliczności skorzystanie z tego uprawnienia przez pozwaną w żadnym razie nie może zostać uznane za nadużycie prawa. Gołosłowne przy tym pozostają twierdzenia powoda co do pozostania bez pracy. Wreszcie rację ma Sąd wskazując na sektor, w którym działa pozwana spółka, a więc w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych. Wbrew przy tym zarzutom apelacji, Sąd w żadnym miejscu nie wskazał, że wskutek zapłaty powodowi wynagrodzenia obniży się jakość świadczonych usług, aby miało to nastąpić kosztem pacjentów. Wypowiedź Sądu wskazuje jedynie na to, że nieuczciwym jest płacenie wynagrodzenia w tak dużej kwocie za niewykonywane usługi w sytuacji, w której istnieje duże na nie zapotrzebowanie i można je przeznaczyć na ich zaspokojenie.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności apelację powoda uznać należało za niezasadną, co skutkowało jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Sąd może jednak rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu; w tej sytuacji, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w sądzie pierwszej instancji wydaje postanowienie, w którym dokonuje szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających strony. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Powód przegrał sprawę wywołaną wniesieniem apelacji, a tym samym winien zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty, na które składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 10.800 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 7 i § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015.1804).

SAA W. Kaźmierska SSA T. Żelazowski SSO (del.) A. Bednarek - Moraś